

WARSZAWSKI DZIENNIK NARODOWY

PRENUMERATA MIESIĘCZNA w Warszawie zł. 4.50 z odnośnikiem zł. 5.—, na prowincji 5.—, zagr. 7.50.
Oplata pocztowa ulszczona gotówką.

P Nr. 236 B Poniedziałek, 29 sierpnia 1938 r.

ROK IV

Cena numeru 20
w całej Polsce gr.

Redakcja i Administracja: Warszawa I, Nowy Świat 47

TELEFONY: Redakcja 275-11
Redaktor nac. 201-02

Administracja 289-04
Dyrekcja 289-04 (dod.)

Dział ogłoszeń
626-58, godz. 9 — 15 i 18 — 19

ODDZIAŁY: Łódź, Piotrkowska 86, tel. 153-33.
Kraków, Rynek Gł. 6 m. 17, tel. 120-76.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 8762
Konto rozrach. poczt.: W-wa I, Nr. 694
Skrytka pocztowa Nr. 246

CENY OGŁOSZEŃ: Za 1 mm przez szerokość i szpalty (układ kolumny 5 szpaltowy) przed tekstem — 70 gr. str. 3-cia — i zł., tekst — 85 gr., komunikaty — zł. 1.50, specjalne — zł. 2.50, reklamy — 40 gr., ost. str. — 50 gr., drobne za wyraz 15 gr. Ogłoszenia tabelaryczne i miejsca zastrzeżone 50 proc. drożej. Zastrzeżone miejsca ogłoszenia administracja uwzględni w miarę możliwości.

Rękopisów redakcja nie zwraca i zastrzega sobie prawo zmian. Odpowiedzi udziela redakcja na łamach pisma.

Biskupi niemieccy w Liście Pastorskim domagają się stanowczego zaprzestania walki z chrześcijaństwem

BERLIN (PAT) — W niedzielę we wszystkich kościołach Rzeszy, podczas nabożeństw odczytany został list pasterski biskupów niemieckich, będący wynikiem konferencji episkopatu niemieckiego w Fuldzie. W katedrze św. Jadwigi w Berlinie list ten został odczytany przez biskupa stołecznego hr. Preysinga.

List pasterski jest bardzo obszerny, gdyż liczy około 20 stron druku, a lektura jego trwała około 45 minut. Żądagowany on jest w formie spokojnej, ale bardzo zdecydowanej. Jego przewodnią myślą jest stanowcze żądanie, skierowane pod adresem kierowników państwa, zaprzestania walki z ideą chrześcijaństwa w ogóle, a katolicyzmu w szczególności, oraz wywołania się z terenu propagandy neopogańskiej.

List pasterski na wstępie stwierdza, że walka przeciwko Kościołowi nie tylko trwa nadal, lecz zaostrzyła się i używa środków coraz bezwzględniejszych w celu zahamowania rozwoju Kościoła i odebrania mu dopływu nowych wiernych.

Jako przykład prześladowania Kościoła, biskupi przytaczają: uniemożliwienie biskupom rotenburskiemu wykonywania jego obowiązków pasterskich i zmuszenie go do opuszczenia diecezji, ataki na Ojca świętego, przeszkody, czynione młodzieży w wykonywaniu praktyk religijnych, usuwanie i znieważanie krzyżów, wyszydzenie Kościoła przez podkreślanie ujemnych obrotów jego życia, oskarżanie kleru o niemoralne życie, bez wytaczenia procesów sądowych.

Wbrew woli Kościoła, wprowadza się z całą bezwzględnością niechrześcijańską ustawę małżeńską. Czyni się Kościółowi — mówi list pasterski — zarzuty, iż sprzyja bolszewizmowi, podczas gdy w rzeczywistości właśnie Kościół jest nieprzejednanym przeciwnikiem i główną przeszkodą w rozszerzaniu się komunizmu.

Wbrew czynionym podejrzaniom — stwierdza episkopat niemiecki — biskupi katolicki przyznają się do państwa i wspólnoty narodowej także w jej nowej formie, nie można więc wysuwać bezpodstawnego twierdzenia,

że obecny s'osunek władz państwowych do Kościoła jest tylko reakcją na jego postawę wobec państwa i narodu.

Na zarzut iż walki między poszczególnymi wyznaniem absorbuje zbyt wiele sił w narodzie niemieckim, list pasterski odpowiada stwierdzeniem, iż niewątpliwie więcej sił kosztuje obecna walka z chrześcijaństwem. Jeżeli to chrześcijaństwo, jak sądzą jego wrogowie — mówią biskupi — jest

czymś przeżyłym i zmurszałym, — dlaczego dokładacie tak olbrzymich wysiłków i starań, aby zniszczyć coś, co samo się już wali?

Przypominając słowa Chrystusa, iż bramy piekielne nie przemożą Kościoła, powołując się na jego trwanie przez dwa tysiące lat — biskupi niemieccy żądają zaprzestania walki z chrześcijaństwem, bowiem walka ta przede wszystkim przyczynia się do rozbicia narodu niemieckiego.

Hiszpania narodowa zwyciężyła Wywiad gen. Franco — Największa bitwa

BURGOS (PAT) — Gen. Franco udzielił wyłącznego wywiadu korespondentowi Reutersa, któremu oświadczył, że „Hiszpania narodowa zwyciężyła i nie pozwoli nikomu, by skradł jej owoce zwycięstwa”. W sprawie nieinterwencji, gen. Franco oświadczył, iż nieporozumienia, które plan ten wywołuje, są spowodowane nieznaną rzeczywistością oraz nieobecnością krajów zainteresowanych w grupie, która plan ten redagowała.

OFENSywa

SALAMANKA (PAT) — Komunikat głównej kwatery wojsk gen. Franco donosi, że na odcinku Castellon wojska rządowe uderzały na stanowiska wojsk gen. Franco, lecz zostały odparte.

Na odcinku Ebro natarcie wojsk

gen. Franco trwa. Wojska te zajęły szereg stanowisk, biorąc do niewoli licznych jeńców.

Na froncie Estramadura uderzenia wojsk rządowych zostały odparte, przy czym zniszczono 3 czołgi.

SALAMANKA (PAT) — Armia gen. Saliquet ruszyła na froncie Toledo do nieoczekiwanej do ataku i zajęła pięciotysięczne miasto Belvis de la Jara.

PARYŻ (PAT) — Korespondent Havasa donosi z frontu Ebro, że bitwa nad Ebro trwa z niesłabnącą siłą. Bitwa, która się tu rozpętała, jest największą z dotychczasowych w Hiszpanii zarysów pod względem liczebności wojsk, biorących w niej udział, jak pod względem siły bombardowania artyleryjskiego i lotniczego.

W Sierra de Pandol narodowcy postąpili od wczoraj o kilometr.

Włosi wydalają Francuzów z pogranicza francusko-włoskiego

PARYŻ (PAT) — Havas donosi z Nicei, że w sobotę władze włoskie uprzedziły mera pogranicznej gminy Isola, że obywatele francuscy, mający posiadłości w dolinie Chastillon po stronie włoskiej, mają opuścić te posiadłości w ciągu 48 godzin.

NICEA (PAT) — W pogranicznej

gminie Isola dzień minął spokojnie. Wedle ostatnich doniesień, władze włoskie wyznaczyły 48 godzinny termin, w ciągu którego Francuzi, posiadający posiadłości po stronie włoskiej w dolinie Chastillon, mają wyrazić zgodę na dobrowolne wywłaszczenie, od której to zgody uzależniony został 2-miesięczny termin na likwidację gospodarstw, jako to sprzęt urodzaju, sprowadzenie trzód i wywóz ruchomości.

Termin odpowiedzi upływa jutro. Lotychczas żadna z zainteresowanych osób nie wyraziła zgody na wywłaszczenie.

Załamanie lewicy francuskiej

PARYŻ (PAT) — Dwudniowe obrady komisji porozumiewawczej stronnictw lewicowych, debatujących nad sposobem znalezienia formalnego wyjścia z konfliktu między prem. Daladier, a lewym skrzydłem większości rządowej, zakończyły się uchwaleniem połowicznej rezolucji, wykazującej całkowite załamanie się akcji zorganizowanej przeciwko prem. Daladier.

Morderca sędziego przed sądem

CZERNIOWCE (PAT) — Śledztwo w sprawie zamordowania przez Żyda nazwiskiem Noe, sędziego polskiego, Dobrowolskiego z Katowic, zostało zakończone. W ostatnich dniach przesłuchano szereg świadków. Z początkiem października odbędzie się rozprawa przed sądem wojskowym w Czerniowcach.

Sekretarz Trockiego zabit

PARYŻ (PAT) — Prasa paryska przynosi rewelacje na temat nowej zbrodni politycznej na terenie Francji. Kilka dni temu wywołano w rzece Marnie pod Paryżem zwłoki mężczyzny z odciętą głową, podziurawione kulami oraz przebite szytylem. Zwłoki znajdowały się w stanie rozkładu, co utrudniało ich zidentyfikowanie.

Obecnie, po zebraniu poszlak, panuje przekonanie, że są to zwłoki osobistego sekretarza Trockiego, Rudolfa Klementa, który miesiąc temu zginął w tajemniczych okolicznościach. Trocki natychmiast po zaginięciu swego b. sekretarza wyraził przypuszczenie, iż padł on ofiarą zemsty GPU, ścigającego wszystkich jego współpracowników.

Berlin jest rozczarowany Czy konflikt czeski może się rozszerzyć?

BERLIN (PAT) — Mowa kancelarza skarbu Simona przyjęta została w Berlinie z uczuciem rozczarowania. Niemieckie koła polityczne oczekiwały najwidoczniej, że deklaracja brytyjska w mniej lub więcej wyraźny sposób wyrazi ocenę stosunku rządu angielskiego do sprawy Czechosłowacji.

Tymczasem powściągliwe i ostrożne oświadczenie min. Simona, ujęte w ogólnikach i niedomówieniach — zawiodło przypuszczenia kół niemieckich, które komentując przemówienie brytyjskiego ministra, nie ukrywają żalu, iż nie potraktował on postulatów Niemców sudeckich w taki sposób,

na jaki one, zdaniem Berlina, zasługują.

Niezadowolone budzą również rozważania min. Simona na temat ewentualnego rozszerzenia się konfliktu z powodu Czechosłowacji. Ten ustęp mowy oceniany jest w Berlinie jako zbyt skrajna i jednostronna ocena rzezywistości politycznej.

Wątpić bowiem należy — zdaniem kół niemieckich — aby konflikt czeski mógł rozciągnąć się na kraje, nie mające nic wspólnego z problemem czeskim.

W Berlinie wyrażane są obawy, aby mowa Simona nie wpłynęła na wzmożenie opornego stanowiska Pragi wobec żądań Niemców sudeckich.

Włochy o zamiarach Moskwy Należy zamknąć wszystkie drzwi

RZYM (ATE) — „Tribuna” ogłasza artykuł pod tytułem „W mackach Moskwy”, poświęcony zagadnieniu czeskiemu. Problem ten — stwierdza dziennik — wkracza obecnie w swoją fazę krytyczną. Z chwili na chwilę przybiera on coraz niebezpieczniejszą postać, a „winną temu jest owa uparta nieczułość „demokracji”.

Konintern planuje akcję rewolucyjną w wielkim stylu, a ten punkt nerwogłówny Europy nudaje się najlepiej do rozpętania burzy. Tak jak z Hisz-

panii — bolszewizm dąży do promieniowania na Europę środkową z Czechosłowacji.

W dalszym ciągu dziennik zajmuje się horoskopami misji lorda Runcimana i dochodzi do wniosku, że rozgrywki dyplomatyczne mają, niestety, tę cechę, że nigdy nie rozwiązują żadnej kwestii, albowiem dyplomaci starają się zawsze zostawić jakąś furtkę otwartą podczas kiedy obecnie „należy zamknąć wszystkie drzwi”.

Runciman i Henlein spotkali się po raz drugi

PRAGA (PAT) — W niedzielę o godz. 17-ej odbyło się drugie spotkanie lorda Runcimana z Henleinem na zamku Rothenhaus u ks. Hohenlohego.

Konferencja miała odbyć się na życzenie lorda Runcimana. W rozmowie wzięli udział również członkowie sztabu Runcimana, Ashton Gwatkin i Peto, oraz poseł part. niemiecko-sudeckiej, Kundt.

Rozmowa lorda Runcimana z Konradem Henleinem trwała przeszło godzinę. Po jej zakończeniu w kołach politycznych rozszły się pogłoski, że postanowione zostało ponowne spotkanie w przyszłym tygodniu.

W kołach tych utrzymują, że Ashton Gwatkin przedłożył w Londy-

nie czynnikom miarodajnym konkretną propozycję załatwienia zagadnienia czechosłowackiego.

Bójki

PRAGA (PAT) — Wczoraj przybył do Litomierzyc Konrad Henlein ze swą asystą. Na rynku zebrało się około 4000 osób, w tym czwarta część Czechów.

W czasie przywitania w Litomierzycach rozległy się okrzyki, skierowane przeciw Henleinowi, tak że policja z trudem mogła utrzymać porządek. Poza tym dwaj funkcjonariusze partii, którzy wracali do Litomierzyc po odprowadzeniu Henleina do Wielkich Zernosek, zostali pobici przez tłum.

Międzynarodowa konferencja czy plebiscyt?

PARYŻ (PAT) — W kołach politycznych Paryża panuje przekonanie, że zbliżający się tydzień, jak również okres obrad kongresu w Norymberdze przyniesie wydarzenia komplikujące sytuację wewnętrzną Czechosłowacji.

Poświęcenie zakładu leczniczo-wychowawczego

RABKA - ZDROJ (PAT) — W Rabce - Zdroju odbyło się dziś w obecności małżonki Pana Prezydenta R. P. p. Marii Mościckiej, uroczyste poświęcenie zakładu leczniczo-wychowawczego Rodziny Kolejowej im. Aleksandra Pilsudskiego.

W uroczystości wzięli udział: minister komunikacji Ulrych, z wiceministrami inż. Bobkowskim i Ferek-Błeszyńskim, wyżsi urzędnicy Ministerstwa Komunikacji, prezesi zarządów okręgowych Rodziny Kolejowej i przedstawiciele władz miejscowych.

Wyrażane są przypuszczenia, iż na kongresie w Norymberdze może być rzucone hasło załatwienia sprawy sudeckiej drogą plebiscytu.

Korespondent dziennika „Soir” donosi z Londynu, że w kołach brytyjskich mówi się o możliwości rozwiązania sprawy sudeckiej przez zwołanie międzynarodowej konferencji.

Poświęcenie nowej stoczni

GDYNIA (PAT) — Dziś odbyło się w Gdyni uroczyste poświęcenie nowych zakładów wytwórczych stoczni gdyńskiej na terenach przy kanale przemysłowym, przygotowanych do samodzielnej budowy wszelkich jednostek okrętowych do 3.000 ton pojemności, a w przyszłości nawet i o większym tonażu. Po poświęceniu nowej pochylni odbyło się założenie nitów w stępcie pierwszego budowanego w nowych zakładach stoczni statku pojemności 1250 ton zamówionego przez S. A. Żegluga Polska

Wojna światowa jest celem

wszystkich komunistów

BERLIN (ATE) — „Berliner Tageblatt” zamieszcza na pierwszej stronie sprawozdanie, ogłoszone przez meksykańskiego komunistycznego przywódcę związków zawodowych, Lombardo Toledano, w związku z ostatnim kongresem, odbytym w Oslo.

Sprawozdanie to przeznaczone dla komunistów meksykańskich, twierdzi między innymi, że od roku 1936 proletariat światowy spodziewa się wywołać wojnę pomiędzy tzw. demokracjami oraz państwami totalnymi. Wojna a miała zostać spowodowana konfliktami hiszpańskim.

„Niestety, zarówno Anglia, jak i Francja, obawiają się Włoch i Niemiec, które stanęły po stronie gen. Franco”.

Po omówieniu stosunków angielsko-włoskich, Toledano oświadczył, iż gdyby Anglii udało się utworzyć wspólny blok z Włochami, Niemcami i Hiszpanią narodową, to blok taki byłby przez długie lata niezwykły.

Z tego względu „szef Stalin” nakuje komunistom pośpiech, gdyż najpóźniej do roku 1940 muszą oni osiągnąć swój cel. Pośpiech ten jest konieczny, ażeby Japonia nie załagodzi

ła swego konfliktu z Chinami i nie była w stanie popierać Mussoliniego i Hitlera.

Ogólnopolski Zjazd Teologiczny w Krakowie

Od dn. 30 sierpnia do 1 września b. r. w murach starej Wszechnicy Jagiellońskiej obradować będzie Zjazd „Polskiego Towarzystwa Teologicznego” i „Związku Zakładów Teologicznych”. Dotychczas każda z tych organizacji odbywała swe zjazdy oddzielnie, jako że każda ma odmienny charakter i zadania. „Polskie Tow. Teologiczne” ma charakter naukowy, dąży do rozwoju i podniesienia nauk teologicznych przez wykłady i publikacje naukowe. Członkami są przeważnie profesorowie Wydziałów Teologicznych. „Związek Zakładów Teologicznych” t. j. seminariów duchownych, na pierwszy plan wysuwa sprawę wychowawczą i dydaktyczną, nie pomija jednak i strony naukowej.

„Związek Zakładów Teologicznych” istnieje od 1921 r., powstał dzięki inicjatywie ś. p. ks. biskupa J. Pelczara, który na zebraniu Biskupów w Gnieźnie wysunął postulat reformy i podniesienia studiów w seminariach duchownych. Już na ośmiu zjazdach członkowie Związku omawiali różne sprawy, wchodzące w zakres ich zadań, jak: ustrój i organizacja seminariów, program studiów, wychowanie młodych kapłanów itd. Ten ostatni problem jest najbardziej żywo i dlatego na każdym Zjeździe jest żywo i wszechstronnie omawiany; każdy z uczestników stara się w tej sprawie coś z własnego doświadczenia dorzucić.

Wydawane po każdym Zjeździe „Pamiętniki” (dziś 8 tomów) są nader ciekawym dokumentem wielkiej troski o wysokie postawienie seminariów, a także intensywny pracy członków nad zrealizowaniem swych zadań. Członkami Związku są rektorzy i profesorowie seminariów i dlatego postulaty i rezolucje uchwalone na Zjeździe każdy z swoim postępowaniem stara się w życie wprowadzić.

„Polskie Towarzystwo Teologiczne” powstało później, istnieje dopiero lat dziesięć. Miało tylko dwa Zjazdy — we Lwowie i Warszawie. Wydane pamiętniki p. t. „Nasza myśl teologiczna” dają świadectwo wysokiego poziomu wygłoszonych referatów ze wszystkich gałęzi nauk teologicznych, stanowią pokazy dorobek naukowy. Organem Towarzystwa jest kwartalnik p. t. „Collectanea theologica”, wydawany we Lwowie pod redakcją ks. prof. A. Klawka i A. Bukowskiego.

Obecny Zjazd jest wynikiem desideratu wyrażonego na ostatnim Zjeździe Związku w Częstochowie, aby na następny Zjazd odbył się w Krakowie i wspólnie z Towarzystwem Teologicznym, albowiem zadania tych Towarzystw nie są zbyt dalekie od siebie, idą po tej samej linii, choć innymi drogami.

Nad realizacją pracowali księży prof. A. Archutowski, prezes krakowskiego Tow. Teolog. i ks. W. Szymbor, rektor Seminarium Śląskiego.

Zjazd obecny ma oblicze raczej naukowe, tylko trzy sekcje mają charakter praktyczny. Zgłoszone referaty o charakterze różnorodnym obejmują całokształt wiedzy teologicznej wraz z naukami pomocniczymi i praktycznymi.

PAMIĘTAJ

O BEZROBOTNYCH NARODOWCACH

Sportowcy francuscy unikali służby wojskowej

PARYŻ (ATE). Wielka afery poboru wa wykryta w okręgu marsylskim: zafałszowane dowody. Dochodzenie wykazało, że oprócz futbolistów, którzy uzyskali nieprawne zwolnienie z wojska, 7 znanych kolarzy również postarali się o to samo. Sprawa została oddana kompetencji sędziego śledczego.

Wielkie zakupy zboża w Rumunii

BUKARESZA (ATE). Wczoraj sfinalizowano w Bukareszcie pierwszą wielką transakcję w ramach tegorocznej kampanii eksportowej zboża. Tak więc Anglia zakupuje w Rumunii 40 tys. wagonów pszenicy, a Belgia 28 tys. wagonów. Łączna wartość obu tych transakcji przekracza 1,5 miliarda lei, a w stosunku do całej rezerwy

mi. Zgłoszono 64 referaty. Cztery będą wygłoszone na publicznych posiedzeniach, inne w sekcjach, których jest jedenaście (filozoficzna, dogmatyczna, biblijna, moralna, prawna, historyczna, homiletyczna, pedagogiczna, społeczna, ascetyczna i pasterka).

Większość referatów ma charakter teoretyczny lub interesuje tylko teologów fachowców, jak np. programy, metodyczne uwagi o nauczaniu poszczególnych przedmiotów, o prowadzeniu seminariów naukowych, — inne mają charakter ściśle teologiczno - dogmatyczny.

Represje przeciw Czechom w Austrii?

WIEN (PAT). Kierownictwo frontu pracy w Wiedniu rozesłało do wszystkich właścicieli przedsiębiorstw wiedeńskich formularze z żądaniem dokładnego podania nazwisk zatrudnionych w firmach wiedeńskich Czechów, obywateli czechosłowackich, a następnie obywateli niemieckich czeskiej narodowości oraz dokładnych dat, dotyczących ich pracy w wiedeńskich czeskich związkach i

Izba prasowa na Węgrzech

BUDAPESZT (PAT). W dzisiejszym dzienniku ustaw ukazało się rozporządzenie rządowe o ustanowieniu izby prasowej. Izba składa się z dwóch oddziałów: oddziału dziennikarzy i oddziału wydawców. Na czele każdego oddziału stoi przewodniczący. Nadzór nad izbą sprawuje krajowa rada prasowa, której przewodniczącym mianuje na okres 3 lat prezes rządu ministrów, do którego też należy kontrola nad całokształtem działalności izby. Premier posiada prawo unieważniania z urzędu uchwał izby.

Członkami izby prasowej mogą być tylko obywatele węgierscy, w wieku

Zgon polityka rumuńskiego

BUKARESZA (PAT). W Genewie zmarł znany polityk rumuński, b. senator Grigore Filipescu. Zmarły był prezesem partii konserwatywnej (która została rozwiązana na równi z innymi stronnictwami) oraz wydawcą i dyrektorem dziennika „Epoca”.

Ochrona Niemców sudeckich

WIEN (PAT). W Wiedniu została rozwiązanych 49 korporacji akademickich, natomiast nie uległo likwidacji 67 związków Niemców sudeckich w Austrii, którym zmieniono tylko nazwę na związki Niemców sudeckich w Marchii zachodniej.

Taksa od obcych robotników

PARYŻ (PAT). Ministerstwo pracy rozesłało do prefektów okólnik w sprawie zatrudniania robotników cudzoziemców. Według tego okólnika, przemysłowiec może zatrudniać robotników obcokrajowców ponad przewidziany kontyngent liczbowy, jednak pod warunkiem opłacania specjalnej taksy w wysokości 25 fr. od każdego robotnika.

Czerwona Hiszpania zwija poselstwa

RYGA (PAT). Charge d'affaires Hiszpanii republikańskiej w Rydze, Palencia, zawiadomił lotewskie M.S. Z., że poselstwo hiszpanii republikańskiej w Rydze zostanie zwinęte, a on sam powraca do centrali.

tyozny. Godne uwagi jest, że w sekcji dogmatycznej jest kilka referatów z dziedziny porównawczej dogmatyki katolickiej i prawosławnej.

W sekcji filozoficznej większość referatów jest z dziedziny logistyki.

Zjazd odbywa się pod wysokim protektorem J. E. Księcia Metropolity A. S. Sapiehy, który na rozpoczęcie Zjazdu odprawi Mszę św. w katedrze na Wawelu.

Uroczysta inauguracja Zjazdu odbędzie się we wtorek 30 sierpnia o godz. 10 w Auł Uniwersytetu Jagiellońskiego. (KAP)

stowarzyszeniach, jak również opis ich politycznych przekonań.

Powyzsze zarządzenie stoi w związku niewątpliwie z rozpoczętą przed niedawnym czasem akcją publicystyczną wiedeńskiego „Voelkischer Beobachter”, który w szeregu artykułów starał się zwrócić uwagę wiedeńskiej opinii publicznej na czeską mniejszość w Wiedniu, jej działalność polityczno-społeczną.

ponad 21 lat, posiadający co najmniej średnie wykształcenie. W myśl rozporządzenia, zadaniem izby prasowej jest m. in. podtrzymywanie ducha narodowego i szerzenia ideałów chrześcijańskich w dziennikarstwie”.

Ofiary z 3 tygodni walk w Palestynie

JEROZOLIMA —PAT— W pierwszych trzech tygodniach sierpnia r. b. zabitych zostało w Palestynie 118 Arabów, 41 Żydów, 15 Anglików oraz jedna osoba nie określonej narodowości. Rannych w tym czasie było 86 Żydów, 71 Arabów i 26 Anglików.

Rekrutacja partyzantów dla Palestyny

JEROZOLIMA —PAT— Władze libańskie aresztowały kilku członków organizacji, zajmującej się rekrutacją ochotników do arabskich oddziałów partyzanckich w Palestynie. Śledztwo ujawniło nazwiska 68 osób, które za pośrednictwem tej organizacji przedostały się do Palestyny.

Dyplomaci sowleccy na nabożeństwie

MOSKWA (KAP) — Na wniosek komisarza spraw zagranicznych Litwina — Stalin wydał rozporządzenie, by członkowie sowieckiego korpusu dyplomatycznego zagranicą brali udział we wszelkich oficjalnych uroczystościach religijnych, gdy tego zajdzie potrzeba, o ile jednak uroczystości te będą rzeczywiście miały charakter oficjalno - państwowy.

Branie udziału w ceremoniach religijnych o charakterze prywatnym jest w dalszym ciągu surowo wzbronione.

Wniosek dentystów japońskich aby umarłym odbierać złote plomby, zęby i korony

TOKIO (ATE) Związek dentystów japońskich wystąpił z projektem, ażeby do każdego krematorium przydzielony był dentysta, któryby wyjmował zmarłym złote plomby, zęby i korony przed spaleniem zwłok. Występując z tym wnioskiem do rządu,

O zjednoczenie Irlandii

DUBLIN (PAT) — Nawiązując do oświadczenia w sprawie podziału Irlandii, złożonego przez przewodniczącego sejmiku irlandzkiego na między-parlamentarnej konferencji w Hadze. „The Irish Press”, zaznacza, iż nie należy sądzić, jakoby ostatnie układy angielsko - irlandzkie miały zakończyć wiekowy spór pomiędzy W. Brytanią i Irlandią. Zasklepiły one,

Katastrofa lotnicza w Szwajcarii

4 samoloty rozbiły się o skały

BERN (PAT) — Wczoraj po południu eskadra samolotów w składzie 5 aparatów wystartowała z lotniska Dufour na święto lotnicze do Lugano. Nad kantonem Schwyz samoloty trafiły na gęstą mgłę. 4 samoloty rozbiły się o skały. Załoga 3-ch samolotów w składzie 6 osób poniosła śmierć. 2-ch lotników z 4-go samolotu odniosło ciężkie rany. Piąty samolot ocalał, lądując pomyślnie w m. Bellinzona.

BERN (PAT) — Szczegóły katastrofy, która okryła ciężką żałobą wojsko we lotnictwo szwajcarskie, przedstawiają się następująco: Eskadra 5 samolotów natrafiła na gęstą mgłę, przełatując na wysokości 2500 m nad kantonem Schwyz Samoloty zawróciły, zamierzając powrócić na lotnisko Dufour.

W czasie tego manewru 3 samoloty rozbiły się o skały w okolicach Muotathal. 6-ciu lotników - oficerów poniosło śmierć. Czwarty samolot rozbił się o skały w okolicach Drusenberga i stanął w płomieniach. Obaj oficerowie - lotnicy odnieśli ciężkie oparzenia i zostali umieszczeni w szpitalu w Einsie-

del. Piąty samolot ocalał. Na miejsce katastrofy udały się ekspedycje ratunkowe z udziałem policji kantonu Schwyz oraz podchorążych oficerskiej szkoły lotniczej.

Po katastrofie w Tokio

TOKIO. (PAT). Ilość śmiertelnych ofiar katastrofy lotniczej, która wydarzyła się przed trzema dniami na południowym przedmieściu Tokio - Omari, wzrosła obecnie do 57 na skutek zgonu wielu poparzonych podczas wybuchu gazoliny.

„Albatros” pękt

LONDYN (PAT) — Wczoraj wieczorem rozbił się podczas lotu próbnego na lotnisku Hatfield samolot „Albatros”, który miał utrzymywać komunikację przez Atlantyk północny. Samolot rozwał się na dwie części w momencie lądowania. Pilot i trzech pasażerowie ocalili.

W obronie biskupa Sprolla wystąpił dziennik watykański

CITTA DEL VATICANO (PAT). — „Osservatore Romano” poświęca artykuł w sprawie biskupa Rotenburga, Sprolla, któremu władze niemieckie zabroniły powrotu na katedrę biskupią.

Biskup nie wziął udziału w głosowaniu plebiscytowym z 10.4 br., wskutek czego stał się przedmiotem wrogich demonstracji. Ostatnio biskup zmuszony był opuścić diecezję, powrócił jednak 15 lipca. Po jego powrocie zaczęły się wrogie manifestacje, w których brała udział ludność, przywieziona na miejsce autokarami i ko-

leją. 23 lipca demonstracje się powtórzyły, przy czym wybito szyby i poprzewracano meble w pałacu biskupim. 31 lipca biskup polecił odczytać list pasterski do wiernych, ale przeszkodziła temu policja.

Tegoż dnia usiłowano zorganizować nowe demonstracje, ale nie dały one rezultatu. Ponieważ sytuacja przybrała obrót korzystny dla biskupa, przeto 24 br. wydano zarządzenie policyjne, zakazujące biskupowi pobytu w obrębie jego diecezji. Zwolnwszy kapitułę diecezjalną, biskup oświadczył, że cofa się wobec gwałtu.

Zjazd Niemców zagranicznych w Stuttgarcie

BERLIN —PAT— W sobotę rozpoczął się w Stuttgarcie, zwanym „Miastem Niemców z zagranicy”, 6-ty zjazd organizacji zagranicznej partii narodowo - socjalistycznej. Zjazd ten, zarówno jak i zjazd wrocławski, zwolany został pod hasłem „Wielkiej Rzezy” i, jak podkreśla prasa i radio nie mieckie, będzie największą tego rodzaju imprezą, gdyż zarówno pod względem ilości uczestników, jak i rozmiaru imprez, przejdzie dotychczasowe zjazdy Niemców z zagranicy. Jak stwierdza prasa niemiecka, w

zjeździe tegorocznym reprezentowane będą wszystkie ośrodki Niemców z zagranicy.

W czasie uroczystości zjazdowych, które będą trwać przez cały nadchodzący tydzień, przemawiał w niedzielę rano minister spr. wewnętrznych dr. Frick.

Reklama bez ludzi

WIEN (PAT). Prezydent policji wiedeńskiej zabronił używania ludzi do celów reklamowych.

Unikają wód hiszpańskich

BUKARESZA (ATE). Ze statku angielskiego Stratford, który odplynał z Constanzy do Walencji z ładunkiem benzyny, uciekło 26 marynarzy angielskich, odmawiając odbycia reisu na wody hiszpańskie. Konsulat brytyjski odsyła ich koleją do Anglii.

Dalsze 3 ofiary

JEROZOLIMA (PAT) — Oficjalnie komunikują, że zamach bombowy w Jaffie pociągnął za sobą 23 ofiary ludzkie.

Straszna burza nad Łotwą

RYGA (ATE). — W dniu wczorajszym nad całą Łotwą przeszedł niezwykle silny huragan. Np. w porcie libawskim huragan był tak silny, że tworzył olbrzymie, do 70 metrów się gające stupy wody.

Na terenie Letgali piurony zabiły kilku ludzi i spowodowały kilkanaście groźnych pożarów, a wichura porzucała niemal wszystkie przewody telegraficzne, telefoniczne i anteny radiowe. Z 32-ch domów rozszalały huragan porzucał dachy.

Coraz cieplej na ziemi

OSLO. (ATE). Profesor fizyki na uniwersytecie w Oslo Adolf Hotel twierdzi, że średnia temperatura zimowa kuli ziemskiej stale wzrasta. Od roku 1918 wzrosła średnio temperatura ziemi o 7^o i to zarówno na półkuli północnej jak i południowej. Zdaniem wybitnego fizyka norweskiego fenomen ten należy zawdzięczać pewnym zmianom w słońcu, w tak zw. foto-sferze słońca.

Nauka rumuńska

W żydowskiej „Naszej Opinii” (nr. 159) ukazał się artykuł omawiający likwidację prądów narodowych w Rumunii i powrót „normalnych” stosunków, w których żydostwo czuje się nadal siłą naczelną, niepokonalną i nieusuwalną. Publicysta żydowski cieszy się bardzo z tego powodu, że „nauka rumuńska idzie w las” i że nie pozostanie po niej żaden ślad...

Czy to nie przedwczesny tryumf? Zdaje nam się, że żydostwo zbyt pochopnie dmie w trąbę zwycięstwa! Nauka rumuńska nie pójdzie bowiem w las...

Narodowcy w innych krajach, a zwłaszcza w tych, które mają wątpliwe „szczęście” gościć przymusowo większą ilość Żydów u siebie — mogą i powinni zdobyć z doświadczeń rumuńskich pożyteczną naukę dla siebie. Przebieg wypadków w Rumunii ma bowiem przykładowe i nawet laboratoryjne znaczenie. Przypomnijmy sobie pokrótce, jak to było?

Najpierw kierownicy łóż masoni-ckich zgłosili się u patriarchy rumuńskiej cerkwi prawosławnej i zapewnili go, że masoneria rozwiązuje się (?) i że nie będzie zwalczała cerkwi. Potem przysłała wyborcza klasa liberałów. Powołano do rządu nacjonalistów: Gogę i Cuzę. Obarczono ich całą odpowiedzialnością, ale nie dano im całej władzy. Podziemne wpływy podszczywały jeden odłamu nacjonalistów przeciw drugiemu. Premier Goga wydawał zarządzenia, lecz aparat państwowy, okupowany przez inne czynniki polityczne, zarządzeń premiera nie wykonywał.

Żydostwo zorganizowało szturm gospodarczy przeciw rządowi. Mając przemożny wpływ na bieg życia gospodarczego w Rumunii, Żydzi wywołali z jednej strony panikę na giełdzie i w bankach, a z drugiej strony zatrzymali sztucznie działanie maszyny gospodarczej. Przemysł i handel pogrążyły się w sztuczny „zastoju”.

Rząd prof. Gogi pod naporem czynników decydujących podał się do dymisji. Na czele nowego rządu stanął patriarcha, głowa rumuńskiej cerkwi prawosławnej. Pod osłoną tego najwyższego autorytetu cerkiewnego rozpoczęła się ostra zaciępną walka z żywiołami narodowymi, gdy z drugiej strony nakazano odwrót z pozycji antysemitów.

Prof. Goga umarł; prof. Cuza jest 82-letnim starcem. Kpt. Codreanu, przywódca najsilniejszego liczebnie odłamu narodowców rumuńskich, został skazany na wieloletnie więzienie i zamknięty w klatce (!) prawosławnym na odosobnionej wyspie. A w prasie pojawił się przed trzema tygodniami taki urzędowy komunikat: — „Bukareszt, 6.8.1938. Ogłoszono tu nowy dekret mniejszościowy, przyznający wszystkim obywatelom Rumunii równouprawnienie.

Opublikowany w związku z tym regulamin komisariatu generalnego dla spraw mniejszościowych przewiduje zgodność z konstytucją, że wszyscy obywatele rumuńscy, bez różnicy pochodzenia, wyznania lub rasy, są równi wobec ustaw, posiadają te same prawa polityczne i powinni uważać ojczyznę rumuńską za najwyższy cel swego życia”.

Dekret ten przekreślił wszystkie przeciwydowskie zarządzenia. „Równouprawnienie”, które zostało przywrócone, zapewniło znowu Żydom prymat w życiu gospodarczym Rumunii i dało im swobodę organizacyjną we wszystkich dziedzinach.

Gdy żydostwo odzyskało swobodę, to równocześnie na narodowe prądy rumuńskie spadły represje, połączone z konfiskatą majątków, wyrokami sądowymi, więzieniami itp.

Tygodnik syjonistyczny w Polsce („Nasza Opinia”), przypomniawszy pokrótce przebieg wypadków pisze z radością:

— „Z kolei przyszło dalsze rozbudnienie horyzontu. Strzałka na barometrze cwałowała w kierunku „pogody”...

...Przez drobną szczelinę na południowym wschodzie (Europy) wdziera

Samorząd gromady wiejskiej

Reforma nie dała dobrych wyników

Uchwalenie ustaw o ordynacji wyborczej do samorządu terytorialnego wysunęło na powierzchnię życia publicznego zagadnienia samorządowe, gdy normalnie sprawy te poruszane są jedynie w pismach fachowych i szerokie sfery obywateli nie zawsze dokładnie są zaznajomione z formami ustrojowymi i z treścią pracy samorządowej.

Struktura naszego samorządu terytorialnego opiera się głównie na postanowieniach ustawy z marca 1933 r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 35/1933 r., p. 294). Do wydania powyższej ustawy podstawową komórką samorządu na wsi była gmina dwóch typów: 1. na obszarze b. zaboru rosyjskiego gmina duża t. z. zbiorowa; 2. na obszarze b. zaboru austriackiego i pruskiego gmina jednowioskowa. Marcowa ustawa zmieniła zasadniczo istniejący stan przez ustanowienie nowego stopnia samorządowego w postaci gromady oraz przez wprowadzenie jednolitego typu gminy dużej t. z. zbiorowej na obszarze całej Polski (z wyjątkiem wojew. śląskiego).

Dokonane przez ustawę z 1933 r. zmiany w pewnej mierze uzależnione są wzajemnie, gdyż przy dokonywanej unifikacji wybrano linię najmniejszego oporu, tworząc gromady z istniejących w b. zaborze pruskim i austriackim gmin jednowioskowych i łącząc je następnie w gminy zbiorowe.

Genetycznie gromada, jako komórka samorządowa, pochodzi od samorządu wiejskiego b. zaboru rosyjskiego, wprowadzonego ukazem z 1864 r. w celach, jak wiadomo, politycznych. Dziwna losów koleją obecnie gromada, jako samodzielna jednostka samorządowa, zawdzięcza swoje powstanie w głównej mierze celom politycznym sanacji w jej rozgrzywkach wyborczych. Tym się też tłumaczy, że w ustawie samorządowej z marca 1933 r. bardzo obszernie omawia się ordynację wyborczą rad gromadzkich, a to zakresie działania gromady (po za zarządzeniem własnym majątkiem) art. 17 ustawy bardzo tylko ogólnikowo wskazuje na bliżej nieokreśloną współpracę z gminą. Dopiero w cztery lata później wyszło w „Dz. Ustaw” (Nr. 9 z dn. 9 lutego 1937 r.), rozporządzenie Min. Spraw Wewnętrznych, określające zakres działania gromady.

Gromada, choć stała się jednostką samorządową, nie posiada osobowości prawno-publicznej, w związku z tym władze jej nie są władzami w rozumieniu art. 2 Rozporządzenia Prezydenta z dn. 19.1.1928 r. (o organizacji władz administracji ogólnej). Z tego więc powodu wszelkie zarządzenia i uchwały władz gromady muszą wychodzić za pośrednictwem i w imieniu władz gminy. W takiej dość skomplikowanej postaci obecnie każda wieś, każde osiedle stanowi niby oddzielną jednostkę samorządową, posiadającą swoje władze, pochodzące z wyborów w osobach sołtysa, podsołtysa i radnych gromadzkich.

Urzędowanie sołtysa, podsołtysa trwa 3 lata, radnych gromadzkich, których liczba w zależności od liczby mieszkańców gromady wynosi od 12 do 30, trwa 5 lat. Po upływie powyższych terminów następują wybory w ten sposób, że sołtysa i podsołtysa wybiera rada gromadzka, radni zaś gromadzcy pochodzą z wyborów powszechnych.

Wybory zarządza starosta po-

się... snopek światła dziennego”.

Jak widzimy — Żydzi są całkowicie zadowoleni z tego obrotu rzeczy, jaki nastąpił w Rumunii. Są to — oczywiście — wewnętrzne sprawy społeczeństwa rumuńskiego do których nie chcemy się mieszać. Nas zainteresowała przede wszystkim technika społeczno-polityczna, jaką zastosowano w Rumunii celem skrepowania i ewentualnie zlikwidowania rumuńskich organizacji nacjonalistycznych.

Technika ta polegała na tym, że do gry politycznej przeciw nacjonalizmowi wciągnięto najwyższy autorytet religijny kraju rumuńskiego, stawiając na czele rządu samego patriarchę cerkwi prawosławnej, która jest tam „kościółem państwowym”. Pod osłoną tego najwyższego autorytetu religijno-cer-

wiatowy, który jednocześnie mianuje przewodniczących gromadzkich komisji wyborczych, członków zaś wybierają zarządy gmin t. j. łącznie wójt, podwójni i ławnicy, a więc najbardziej uzależnione od starosty osoby. Jeżeli do tego dodamy, 1) że starosta, jako władza zarządzająca gromadzkimi wyborami, kontroluje czynności komisji wyborczych z prawem kasowania ich uchwał, a jednocześnie od jego woli zależy podział gromad na okręgi wyborcze; 2) że starosta bezapelacyjnie rozstrzyga sprawy wniesionych protestów przeciwko wyborom, to zrozumiałym, że rola starosty w akcie wyborczym gromad wysuwa się na pierwszy plan.

Sama technika wyborcza jest dość skomplikowana w stosunku do poziomu wyrobienia wyborczego wsi. Już konieczność głosowania tylko na 1/4 liczby przypadających na daną gromadę mandatów — jest trudna do zrozumienia ludziom na wsi, wprowadza chaos w umysłach i budzi stosunek po deirzliwy, oraz niechętny do samego aktu wyborów. Drobną zaś liczbą podpisów (10 wyborców), potrzebna do zgłoszenia list kandydatów w ilości 24 nazwisk przy najmniejszej gromadzie, prowadzi do nadprodukcji kandydatów na radnych — a co za tym idzie — do zupełnego rozproszkowania głosów i przypadkowości w wynikach wyborów.

Rady gromadzkie, wychodzące z takich wyborów, w wyjątkowych tylko wypadkach mogą stworzyć ciała rządzące o jakimkolwiek wspólnym programie działania, normalnie musi to być zupełna wieża Babel, rzadko zdolna do twórczej pracy. Zakres działania gromady, ustalony w 15 punktach w art. 5 Rozporządzenia Min. S. Wew., przeznaczają dosyć szerokie pole pracy radom gromadzkim. Część tych zadań należy do ustawowych obowiązków samorządu gminnego, jak budowa i utrzymanie szkół powszechnych, budowa i naprawa dróg, opieka nad ubogimi itd., część zaś stanowi specjalne zadania gromad, jak budowa domów gromadzkich, popieranie rolnictwa, budowa studni, kąpielisk, łaźni gromadzkich, zakładanie telefonów publicznych, oświetlanie ulic, utrzymywanie wart nocnych itd.

Wykonanie tych zadań — przy nikłych źródłach dochodowych — wska-

Rząd U. S. A. zakupi olbrzymie ilości zboża

WASZYNGTON (ATE). Rząd Stanów Zjednoczonych podał do wiadomości, iż zamierza wykupić nieograniczone ilości zboża, może nawet do 100.000.000 buszli w celu wchłonięcia nadprodukcji. Rząd usiłował będzie jak największą ilość wykupionego zboża eksportować, resztę zaś zamierza rozdać biednym.

Antysemityzm na Cyprze

ATENY (ATE). Na skutek licznego napływu emigrantów żydowskich, którzy starali się osiedlić na Cyprze, ludność wyspy zaczęła gwałtownie protestować i demonstrować przeciwko temu niepożądanemu zwiększeniu liczby ludności cypryjskiej.

kiewnego przytłumiono i przyduszone rumuńskie organizacje nacjonalistyczne. Któżby śmiał stanąć w ich obronie, jeżeli cerkiew była przeciw nim?

I tę właśnie technikę skutecznie wypróbowaną w Rumunii, postanowili Żydzi eksportować zagranicę do krajów katolickich i tam zastosować ją przeciw nacjonalizmowi: polskiemu, włoskiemu, belgijskiemu, francuskiemu i hiszpańskiemu (w Niemczech nacjonalizm hitlerowski z innych względów sam rozpoczął walkę zaczepną z katolicyzmem i duchowieństwem katolickim).

Ileż to wysiłków podjęto żydostwo, aby doprowadzić do ostrego i jawnego konfliktu między prądami narodowymi a Kościołem katolickim! Ileż to razy prasa żydowska (i pod wpływami żydowskimi stojąca) gromiła i wyklinała nacjonalistów-katolików, po-

zywając by na konieczność tak sformułowanej ordynacji wyborczej, by wychodziły z wyborów zespoły radnych jaknajbardziej zwarte i jednolite o wysokim poziomie ideowym, gdyż tylko takie zespoły mogłyby choć w drobnej mierze podołać włożonym na nie obowiązkom.

Praktyka ostatnich lat pokazała, że na 40.000 istniejących prawnie gromad jaką taką gospodarkę prowadziło zaledwie 5.000 gromad, przeważnie w tych województwach, gdzie poprzednio istniały gminy jednowioskowe i przekazały swój majątek gromadzie. Te 5.000 gromad wydatkowały łącznie około 8 milionów zł. w roku budżetowym 1936-37, co by przeciętnie dawało około 1.500 zł. na gromadę wydatków rocznie.

Biższa analiza budżetu tych gromad wskazuje, że główna część tych wydatków idzie na utrzymanie majątku własnego gromady, z którego uzyskuje się dochód, następnie na opłatę ad ministracji gromadzkiej i tylko bardzo drobna suma obracana jest na potrzeby oświaty. Pozostałe 35.000 gromad nie robiły nic po za dokonaniem samego aktu wyborczego.

Wszystko to świadczy nie tylko o wielkiej dysproporcji pomiędzy pięknymi zadaniami, literacko wyliczonymi w Rozporządzeniu Min. S. Wew., a ubogą rzeczywistością naszej wsi, lecz również świadczy o tym, że nie w płaszczyźnie gospodarczej, administracyjnej czy wychowawczej szukać należy genyzy ustrojowej gromady.

Szukać jej należy w przewidywaniach wyborczych sanacji, dla których potrzebna była taka mała komórka wyborcza, gdzie nacisk zewnętrzny może mieć wszelkie szanse powodzenia, a ordynacja wyborcza (dotychczas skomplikowana z możliwościami stosowania geografii wyborczej) sprzyja wszelakim możliwościom. Trzeba bowiem pamiętać o tym, że od tych wyborów do rad gromadzkich, tych niepozornych gromad, pozbawionych właściwie większego znaczenia w życiu samorządowym kraju, od nich zależy skład osobowy wszystkich dalszych stopni samorządu terytorialnego na wsi.

Nie kto inny, tylko radni gromad z danej gminy — łącznie z sołtysami i podsołtysami — tworzą t. z. gminne kolegium wyborcze, które wybiera radnych gminnych, ci zaś ze swej strony powołują radnych powiatowych.

Obowiązująca ordynacja wyborcza do Sejmu i Senatu daje też przewagę przedstawicielom samorządu terytorialnego w kolegiach, wyznaczających kandydatów na posłów do Sejmu stwarza więc taką sytuację, że w pewnej mierze wybory do rad gromadzkich decydują o składzie osobowym Sejmu i Senatu. W takich więc warunkach, przy specjalnie skonstruowanej ordynacji wyborczej, przy niezmiernie wielkim wpływie starostów na akcję wyborczą, a z drugiej strony przy wprowadzeniu samorządowych wyborów gromadzkich w orbitę wyborów politycznych, trudno się dziwić, że większość polskiego społeczeństwa nie żywi gorętszej wiary w skuteczność „takich” wyborów i — w następstwie tego braku wiary — nie widzi w nich poszukiwanej drogi wyjścia z obecnego położenia.

A O.

wolując się na autorytet Ojca św., kardynałów i biskupów!

Trzeba przyznać, że pomysł likwidowania prądów nacjonalistycznych przy pomocy hierarchii kościelnej i pod jej firmą — był pomysłem bardzo chytrym. Chowanie się Żydów (i masonerii) pod ornat katolicki, aby pod nim zakonserwować swoją przewagę nad społeczeństwami chrześcijańskimi, może być uznany za pewnego rodzaju „arcydzieło” przebiegłości. Lecz narody nie są już tak naiwne, jak sądzają żydowscy „technicy”. Kościół katolicki nie będzie narzędziem polityki żydowskiej w walce z prądami narodowymi.

Żydostwo musi sobie szukać innych sposobów obrony. A może pogrążyć świat w pożodze wojennej? I ten pomysł „świata” w głowach polityków żydowskich, lecz jest to już inne zagadnienie.

PRZEGLĄD PRASY

TEORIA WZGLĘDNOŚCI W „WIECZ. WARSZAWSKIM”

Między „Czasem” a warszawską poranną i południową prasą bulwarową wywiązała się polemika o plotkarstwo. „Czas” zgłosił pretensje do tej prasy, że swym plotkarstwem politycznym zongluje w sposób wyraźny przychylny dla rządu.

Odpowiadając na to, oświadcza „Wieczór Warszawski”:

„Któż lepiej, niż „Czas”, powinien wiedzieć o tym, że w polityce stosuje się często teorię względności, według której nie tylko dla nas, ale dla olbrzymiej większości społeczeństwa polskiego, Sławoj jest lepszy od Sławka”. „Czas” jest wyraźnie oburzony stosowaniem teorii względności „w polityce” pisma południowego i pisze:

„Bardzo ciekawe wyznaczenie na łamach pisma chcącego uchodzić za narodowe. „Wieczór” woli zatem rząd w istocie słaby, rząd bez wyrazu, rząd politycznie skłócony, rząd pozbawiony generalnej linii programowej, rząd, którego premier całą swoją uwagę skupia na plotkach, stołowaniu, cenie przedzwy itp. od rządu silnego i naprawdę autorytatywnego, od rządu, który miałby z pewnością konkretny program, od rządu, który byłby z pewnością ten program konsekwentnie realizował. Najbardziej uderzające jest jednak to, że „Wieczór Warszawski” z taką sympatią odzywa się o rządzie, który bynajmniej nie stroni od kontaktów z lewicą i to kontaktów nie tylko „od święta”.

Zale pod adresem „Wiecz. Warsz.” nie są — naszym zdaniem — uzasadnione. Skoro ktoś jest wyznawcą czegoś tego stosowania teorii względności w polityce — to równie dobrze może powodować się względnością w stosunku do rządu gen. Składkowskiego — jak płk. Sławka. Nie ma różnic, jest tylko teoria względności w każdej sytuacji.

NAWAŁ MÓW O NIEBEZPIECZENSTWIE WOJNY

Sobota obfitowała w Anglii w nawał mów. Wszystkie mowy miały łącznie z krytycznym położeniem w Europie, wywołanym zaostreniem się zatargu czesko-niemieckiego. Obojętny sir Johna Simona przemawiał amerykański minister spraw zagranicznych, Cordell Hull, w 10-tą rocznicę podpisania paktu Kellog — Briand, o czym czytamy w depeszy londyńskiej „Kurieru Warszawskiego”:

„27 sierpnia 1928 r. — mówił Cordell Hull — przedstawiciele Stanów Zjednoczonych, Niemiec, Belgii, Francji, Imperium Brytyjskiego, Włoch, Japonii, Polski i Czechostowacji zbrali się w Paryżu i oświadczając, że zdają sobie w całej pełni sprawę ze swego solennego obowiązku działania dla dobra ludzkości, dobrowolnie wyrzekli się wojny, jako narzędzia polityki i zobowiązali się używać jedynie sposobów pokojowych do rozwiązywania wszelkich sporów i konfliktów. Zobowiązania te zostały przyjęte i stały się wiążące dla 63 państw”.

Według tego samego pisma, przemawiał również brytyjski minister obrony narodowej, sir Thomas Inskip, który

„stwierdził, że wypadki w Czechostowacji zbliżają się do decydującego momentu: „bezpośrednio” — mówił — nas w Anglii nie dotykają osobliwie trudności rasowe w Czechostowacji, pośrednio jednak jesteśmy zainteresowani w czynieniu wszelkiego, co leży w naszej mocy, by powstrzymać konflikt, który może objąć cały świat, co jest powodem, dla którego Anglia wysłała do Czechostowacji lorda Runcimana”.

Wreszcie wygłosił przemówienie lord Churchill w klubie konserwatywistów, dowodząc, że położenie w Europie zbliża się ku rozstrzygnięciu, którego dłużej odwlec nie będzie można. Lord Churchill nie sądzi, by wojna była nieunikniona, zwrócił się jednak z wezwaniem do Rzeszy, by rozpuściła olbrzymie zmobilizowane armie.

Aprubując politykę rządu w sprawie Czechostowacji, wyraził lord Churchill nadzieję, iż misja lorda Runcimana doprowadzi do pomyslnego załatwienia kwestii Czechostowacji, nie tań jednak obawy, iż może dojść do niebezpiecznego lokalnego konfliktu, którego skutki nie dadzą się przewidzieć.

Wreszcie powiedział lord Churchill, według relacji „Kur. Warsz.”:

„Wiemy, że naród niemiecki nie pragnie wojny, a nade wszystko, że nie pragnie wojny z Imperium Brytyjskim, i dlatego też niepokoję nasze i nasze nadzieje skupione są na tym nadzwyczajnym człościku, który stoi u szczytu władzy w Niemczech. Podniósł on swój naród z upadku i postawił go w pierwszym szeregu mocarstw. Byłoby to zaiste katastrofą, gdyby porzucając wszystko to, co uczynił dla narodu niemieckiego, prowadził go ku wojnie, która z całą pewnością stałaby się wojną światową. Cokolwiek się stanie, państwa obce powinny wiedzieć, że Anglia i Imperium Brytyjskie zdolne są do odegrania swej roli i wyładowania swego oburzenia tak, jak to uczyniły przy innych wielkich historycznych okazjach, które nie są jeszcze zapomniane”.

Niepokój, jak się wyczuwa w politycznych środowiskach Anglii, zdradza powagę położenia.

200.000 pątników na Jasnej Górze

Częstochowa, w sierpniu. Dzień 26 sierpnia jako święto Matki Boskiej Jasnogórskiej jest specjalnie uroczyste święcono na Jasnej Górze.

W roku bieżącym na święto to zjechało ogółem ponad 200.000 osób.

Uroczystości rozpoczęły procesję eucharystyczną - mariańską, prowadzoną po wałach przez ks. biskupa Kubickiego w asyście licznego duchowieństwa. Kazanie wypowiedział misjonarz O. Szatko.

Przez całą noc bez przerw trwała adoracja Najświętszego Sakramentu. Modlitwy podczas adoracji czytali koło Paulini.

Dzień 26 sierpnia rozpoczęto w kaplicy odsłonięciem cudownego obrazu przy dźwiękach Intrade.

O godzinie 10-tej przed południem pontyfikalną sumę w asyście licznego duchowieństwa odprawił biskup-suffragan Zimniak w obecności biskupa Kubickiego, który w gorących słowach przemówił do zebranych, oddając wzniosłym tłumom specjalne pozdrowienie od Ojca św. Wspaniała procesja mariańska zakończyła uroczysty dzień.

W dniu 27 b. m. odprawiono również wiele nabożeństw, które trwały od 5-tej rano do 7.30 wieczór po czym rzesze wierzących poczęły opuszczać Częstochowę.

Uroczystości ku czci błog. W. Kadłubka w Kielcach

KIELCE (Tel. wł.). W Jędrzejowie, w kościele pocysterskim zakończona została 27 bm. uroczystości ku czci błog. Wincentego Kadłubka, patrona ziemi kieleckiej.

W roku bieżącym parafia błog. Wincentego Kadłubka obchodziła 25-lecie swego założenia, a proboszcz jej, ks. prałat Mar-

chewka, 30-lecie święceń kapłańskich. W tegorocznych uroczystościach brali udział JE ks. biskup Kubicki z Sandomierza, opat cystersów ze Szczyrzyca, wielu dostojników kościelnych i świeckich oraz tłumy wiernych, przybyłych tu z wielu miejscowości ziemi kieleckiej.

Dziki i wilki

niepokoją mieszkańców ziem wschodnich

Pińsk, w sierpniu.

Na terenie powiatu Stolińskiego ostatnimi czasami pojawiły się w znacznych ilościach dziki. Poczyniły one wielkie spustoszenia w polach zasadzonych kartoflami a nawet podobierały się do stert ze zbożem. Miejsce-wo ludność odstrasza je kijami a w nocach pochodniami. Poza tym zwróciła się do władz z prośbą o urządzenie polowania.

Na podwórko T. Kiryczuka, mieszkańca wsi Rogoźno, pow. brzeskiego, przybiegł wilk, który zaczął gonić kury. Wieśniak, widząc wilka, chwycił ze stojące widły i rzucił się na niego. Wskutek jednak własnej nieostrożności przewrócił się na ziemię, a wówczas wilk pogryzł go dotkliwie w szyję i twarz. W stanie bardzo groźnym przewieziono pogryzionego wieśniaka do szpitala miejskiego w Brześciu nad Bugiem, gdzie walczy ze śmiercią.

Wielka afera podatkowa w Bielsku

Żydzi fałszowali księgi i bilanse

Bielsk, w sierpniu.

Brygada Ochrony Skarbowej w Bielsku wspólnie z inspektoratem okręgowym w Katowicach wpadła w ostatnich dniach na trop nowej olbrzymiej żydowskiej afery podatkowej w Bielsku.

Stwierdzono mianowicie, że Browar Bielski Sp. Akc., oparty o kapitał żydowski, wraz z Koncernem Chmielarskim we Lwowie dopuszczały się do szeregu lat wielkich nadużyć na szkodę Skarbu Państwa. Nadużycia te trwały nieprzerwanie od 1920 r. do chwili obecnej.

Obie te firmy działające w ścisłym porozumieniu fałszowały księgi handlowe, przedstawiały fałszywe bilan-

se, wystawiały fikcyjne faktury i rachunki i dokonywały fikcyjnych wypłat, a to wszystko celem wydatnego obniżenia dochodów i uszczuplenia należności podatkowych.

W związku z wykryciem tej afery został ściągnięty przez władze przebywający na urlopie za granicą dyrektor Koncernu Chmielarskiego Żyd Gruff.

Pobieżne obliczenia wykazały, że szkody wyrządzone Skarbowi Państwa przekraczają 500 tys. zł. Niewątpliwie jednak ściśle badania ksiąg i dowodów sumę tę podwoją.

W związku z wykryciem tej afery spodziewać się należy licznych aresztowań.

POMNIK KSIĘDZA KORDECKIEGO



W Szczytnikach koło Iwanowic, obok Kalisza, rozpoczęto budowę pomnika bohatera Jasnej Góry, ks. Kordeckiego.

Zgon powstańca z 1863 r.

W Chełmży zmarł w dn. 25 b. m., przeżywszy lat 93, ś. p. Stanisław Walter, powstańca z 1863 r.

Z CAŁEGO KRAJU

GDYNIA

Tradycyjne dożynki kaszubskie w Chilonii. — W dniu 4 września r. b. odbędzie się w Chilonii tradycyjne dożynki kaszubskie. Uroczystość rozpocznie się nabożeństwem polowym, następnie przejdzie przez Gdynię korowód dożynekowy. Na polance Chilońskiej odbędzie się pokaz regionalny, przy czym całość obchodu będzie transmitowana przez radio.

Wyłowienie zwłok. — W odległości 1 i pół mili od brzegu na wysokości Kuźnie O. R. P. Pomorzanie wyłowili zwłoki mężczyzny, znajdujące się w stanie częściowego rozkładu. Topielec ubrany

Kwitną grusze

W ogrodzie p. Matysiaka w Poznaniu zakwitła po raz trzeci w tym roku grusza. Jest to niebywały fenomen. W tej chwili mianowicie na starej gruszy obok dojrzewających owoców rosną gruszki mniejsze, gruszki z drugiego kwiatu, a przy nich pojawiło się trzecie w tym roku kwiecie.

Yacht „Albatros” cudem uniknął rozbicia

Pomiędzy brzegami przylądka Rozewskiego a Władysławowem na skutek nagłego ustania wiatru yacht „Albatros” z Klubu Yachtowego „Gryf” z Gdyni znalazł się w wielkim niebezpieczeństwie. Yacht z ogromną szybkością gnany był w stronę brzegu, gdzie niewątpliwie uległ by zniszczeniu, gdyby nie udane zarzucenie kotwicy. Niebezpieczeństwo nie minęło, gdyż rzucający przez 3-metrowej wysokości fale yacht mógł w każdej chwili zerwać się z kotwicy i ulec rozbiciu.

Na pomoc yachtowi wyruszył na kutrze „Gdy — 35” kpt. M. Depisz, oraz na statku „Gazda” kapitan portu Borakowski. Statek motorowy kpt. Borakowskiego po długim bardzo ma-

nowrowaniu zdołał podejść na tyle do yachtu, że zarzucono hol, przy pomocy którego usiłowano ściągnąć yacht z niebezpiecznego położenia. Hol jednak napięcia nie wytrzymał i pękł, co znacznie powiększyło niebezpieczeństwo. Hol, który udało się wreszcie ponownie zarzucić, w ciągu holowania „Albatrosa” przez wzburzone morze, jeszcze pękł dwukrotnie to ostatni raz u samego wejścia do portu, grożąc yachtowi rozbiciem się o falochron.

Po tych dramatycznych chwilach, które kompletnie wyczerpały załogę yachtu, jak i ratowników zdołano „Albatrosa” wprowadzić do portu w Władysławowie.

Czarna giełda na dworcu w Tczewie

TCZEW — (tel. wł.) — Wywiadowcy brygady ochrony skarbowej stwierdzili, że na dworcu kolejowym w Tczewie jako na terenie nadgranicznym rozpanoszyło się na wielką skalę czarne giełdziejstwo, którego główną siedzibą był kantor wymiany obcych walut na dworcu kolejowych w Tczewie.

Władze śledcze przeistąpiły obecnie do likwidacji, dobrze zakonspirowanej szajki czarnogiełdźarzy.

Jako pierwszy, został aresztowany i osadzony w więzieniu sądowym w Tczewie długoletni kasjer kantoru wymiany, 46-letni Leon Hytter, zamiesz-

kały w Tczewie przy ul. Forstera Nr. 11.

Hytter z tytułu swego stanowiska bez jakichkolwiek podejrzeń systematycznie masowo w kantorze wymiany skupował dla siebie od kolejarzy, kelnerów, przygodnych przejezdnych itp. obce waluty, które miał księgować i oddawać do banku brał na własny rachunek na czarną giełdę.

Hytter, uchodzący w Tczewie za biednego urzędniczynę, natomiast jak obecnie stwierdzono, jest on właścicielem nieruchomości w Tczewie i Gdyni, gdzie poza tym ma 3 place budowlane.

GRUDZIĄDZ

Morderca Sadowski izolowany. — Do Grudziądza po przeprowadzonej kuracji powrócił znany morderca Sadowski vel Jankowicz i został umieszczony w celi izolowanej jako niebezpieczny dla otoczenia przestępca. Z uwag na niebezpieczeństwo został ponadto zakuty w kajdany. Jeżeli Sąd Najwyższy nie uwzględni kasacji, a Pan Prezydent nie skorzysta z prawa łaski, to wyrok zostanie wykonany na dziedzińcu grudziądzkiego domu karnego.

KATOWICE

Śmierć trojga dzieci w płomieniach. — W Szymonowicach pod Katowicami zdarzył się wstrząsający wypadek. Mianowicie mieszkańcy domu Winklera przy ul. Powstańców zauważyli pożar w chlewi-ku obok domu. Zaalarmowana straż po-

żarna pożar ugasiła, lecz w czasie rozgrzebywania zgłiszcz natrafiono na zwęglone zwłoki trojga małych dzieci: 6-letniej Haliny Szędzielorzówny, jej 3-letniego brata Janka, oraz 6-letniej Edeltraudy Respówny. Dwoje pierwszych dzieci jest wnukami Winklera, Respówna zaś jest córką lokatora jego domu.

Dochodzenie wykazało, że dzieci wzniciły pożar w chlewiaku, przy pomocy zapalników zabranych z domu. Następnie po wybuchu pożaru straciły przytomność z powodu dymu. Władomości ta wywołała ogromne poruszenie w całej ośrodku.

LWÓW

Zgon znanego bibliofila. — We Lwowie zmarł w 70-tym roku życia znany bibliofil, kolekcjoner inż. Józef Tuleja, właściciel olbrzymiego księgozbioru, liczącego 150.000 dzieł. Ś. p. Tuleja zamieścił swojego czasu podarować swą bibliotekę gminie m. Lwowa, lecz pertraktacje w sprawie darowizny nie dały wyników. Ostatnio istniał plan objęcia księgozbioru ś. p. inż. Tulei przez Lwów w związku z otwarciem miejskiej biblioteki publicznej. Zmarły bibliofil nie sporządził przed śmiercią testamentu, któryby rozstrzygnął sprawę księgozbioru.

PRZEMYSŁ

Nadużyła w łaźni garnizonowej. Tutęjsza łaźnia garnizonowa pozostaje pod cywilnym zarządkiem i tym się wyróżnia, że nie posiada szczęścia do swoich kierowników. Poprzedni nazwiskiem Wajner został usunięty i przebywał szereg miesięcy w więzieniu, a obecnie okazało się, że jego następcą Just stał się winnym pewnych „posunięć” węglowych, wskutek czego został również zwolniony. Obecnie kierownikiem łaźni został emeryt, por. Horodycki.

Napał na żydowski dom. Na dom Mendla Bungeta w Bucowie napadło dwu nieznanymi osobnikami. Kiedy zbudzony Żyd wybiegł na podwórko, jeden z napałników strzelił w powietrze, a drugi zdmuchnął go kijem po głowie. Na szczęście wskutek tego alarm zbiegli się domownicy i spłoszyli rabusiów, którym nie udało się nic zabrać.

Zaczyna się ostrzejszy kurs. Narodowcy przemyscy w związku ze zbliżającym się rokiem szkolnym rozpoczęli ożywioną akcją uświadamiającą. Wydano specjalne afisze i ulotki, które mimo swej łagodnej treści, uległy konfiskacie. W jednym tylko dniu dokonano trzech konfiskat, a to: ulotek, afiszów i Zydach pod kieszarami i kościółkami, oraz afiszy białych o konieczności czynienia zakupów w firmach polskich. Konfiskata ulotki została później cofnięta, a na drugie wydanie białego afisza pozwolono dopiero po usunięciu różnych ustępów. Ostatnie konfiskaty wskazują wyraźnie, że wobec narodowców przemyskich zaczyna się ostrzejszy kurs.

EDWARD ESTAUNIE

z Akademii Francuskiej

79]

TAJEMNICZA LOKATORKA

Autoryzowany przekład z francuskiego
JADWIGI GUTKOWSKIEJ

— Nareszcie! — zawołała Ida, ujrawszy go. Dla niej intermedium było zwykłym nawiasem. Dwoje ludzi rozmawia ze sobą, nagle wskutek przybycia jakiegoś intruza jeden z rozmówców musi oddalić się na chwilę. Powraca ze słowami: „Mówiliśmy więc...” i dialog toczy się dalej, jak gdyby nie było przerwy.

Od odejścia Dancy'ego upłynęła niespełna godzina. Powodowana niecierpliwością raczej fizyczną niż duchową Ida przemierzała bez przerwy drogę, raz w stronę Blaziot, to znów w kierunku przeciwnym. W chwili ujżenia Dancy'ego znajdowała się przypadkiem w tym samym mniej więcej miejscu, w którym się rozstali. Przez to wzmożło się jeszcze u niej wrażenie, że podejmuje rozmowę, przerwana krótkim, nic nie znaczącym epizodem.

Właściwie Ida powinna była zauważyć, że w kroku Dancy'ego widać wyraźne niezdecydowanie, ale tak mocno wierzyła, że on przyniesie jej wybawienie, iż nie dopuszczała do siebie myśli o możliwości zawodu.

Znalazłszy się obok niej Dancy zaproponował tak samo, jak poprzednio Ida:

— Przede wszystkim usiądźmy.

I od razu usadowił się na zboczach drogi.

— Proszę nie dziwić się memu zniecierpliwieniu — rzekła Ida. — Pragnęłam głównie, aby pan zdążył zobaczyć ten śliczny zachód słońca. Jeszcze chwila, a byłoby za późno.

Zmierzch dnia był istotnie taki, jaki zdarza się

tylko na wiosnę. Ziemia wygląda jak świeżo stworzona, rozkoszne zapachy biją od traw i kwiatów skraplających się w rosę, niebo delikatnej barwy perłowej rozpościera swą zdziwioną młodość nad światem, którego nie może poznać.

Dancy uśmiechnął się z wysiłkiem:

— Ma pani słuszność, piękny wieczór.

Umilkł następnie i udawał, że podziwia ostatnie promienie słońca, które chowając się pieściło na pożegnanie wierzchołki drzew i szczyty wzgórz. Ida mogła sądzić, że oboje rozkoszują się tym samym tajemnym upojeniem, jak gdyby serca spotykały się kiedy prawdziwie.

— Wydaje mi się — odezwała się — że do tej chwili nie widziałam nigdy, jak na prawdę wygląda wieś.

— Taki już los mieszkańców miast — odparł w rozstąpieniu Dancy.

Ida miała nadzieję, że powie coś więcej, ale nie nie usłyszała. Doznała zawodu. Na co właściwie czekała? Może zwiastowała na słowa, których pragnęła jej serce, wyobraziła sobie bowiem, że Dancy tak samo, jak ona, raduje się tym, iż są razem. Nie przechodziło jej przez myśl, że on prozajcznie rozstrząsa rady Joudetota. Przestraszyła się tylko, że urazi go nie pytając od razu o wynik wyprawy.

— Cóż ta wizyta? — szepnęła.

Dancy wykonał nieokreślony ruch ręką.

— Zadowolony pan z niej?

Podobny ruch i miękka odpowiedź:

— I tak i nie.

Chłód wtargnął nagle do serca Idy:

— Nie chce pan powiedzieć wyraźniej?

Dancy podniósł głowę i począł wykręcać się:

— Zdumiewająca osoba ta Clapain! Nie ulega wątpliwości, że zamordowała, kradła, a nawet kierowała z daleka internowaniem siostry pani. Natomiast gdy chodzi o samobójstwo...

— Nadal niewyjaśnione?

— Gorzej.

Głos Idy załamał się!

— Co to ma znaczyć?

Dancy zdobył się teraz na odwagę:

— To, że po rozważeniu wszystkiego dalsze nasze badania nie przydadzą się na nic.

Ida pobladła, ale siedziała w milczeniu czekając prawdopodobnie, aby jaśniej wyraził swoją myśl. Postawa jej, potępiająca go niejako z góry, utwierdziła Dancy'ego w postanowieniu. Jak się często zdarza w podobnych wypadkach, słowa, którymi chciał ją przygotować, wydały mu się nagle krępującym balastem. Uległ chęci skończenia z tym jak najszybciej:

— W obecnym stanie sprawy — mówił — wyczerpaliliśmy zakres odkryć, których można było tutaj dokonać, a mimo to zagadnienie nie wyjaśniło się. Dalsze usiłowania doprowadziłyby do skandalu gorszego, niż ten, którego chcemy uniknąć. Jest to gra nie możliwa do przeprowadzenia, beznadziejna i nazbyt niebezpieczna.

— Niebezpieczna dla kogo? — przerwała Ida załamującym się głosem.

— Dla wszystkich!

— Nie mogę zrozumieć tego, co pan mówi.

— To jednak bardzo jasne. Jak przeczuwałam, pani Clapain, urodziła dziecko w lecznicy siostry pani. Poród ten odbył się wśród tajemniczych okoliczności. Pierwszym stadium śledztwa byłoby przeto zbadanie, jakie praktyki uprawiano w zakładzie Mirot. Siostra pani nie tylko nie mogłaby się bronić, ale obłąd stanowią dla niej moment obciążający, gdyż wygląda na wywołany przez wyrzuty sumienia. Czyżby nazwisko obrzuconoby wtedy błotem? Nazwisko pani.

Coraz bardziej stąbnący głos Idy przerwał raz jeszcze:

— Byliśmy z siostrą tak dalekie od siebie, że mogłabym narazić się na taką ewentualność.

(D.c.n.)

S P O R T

Po brutalnym meczu

Polonia zdobywa punkt na Cracovii

Nieudolny sędzia doprowadził do przykrych awantur

Boisko przy ul. Konwiktorskiej było w niedzielę nie tylko terenem meczu ligowego Polonia — Cracovia. Rozegrały się na nim również niebawem awantury między zawodnikami obu drużyn. Kilku pokrwawionych (sic!) graczy stanowiąc wprawdzie z zieloną murawą jaskrawy kontrast, piękności jednak imprezie nie dodało. Dwukrotnie na boisko wdzierała się przy tym publiczność, z trudem usuwana przy pomocy gumowych pałek policjantów.

Do skandalów tych doprowadziła nieudolność sędziego. Popełniał niezliczone omyłki w ocenach fauli, pozwalał na osobiste „porachunki” współzawodników, a przede wszystkim uznał dwie bramki dla Cracovii, choć obie były strzelone z pozycji „spalonych”. Słusznie nie uznał za to drugiego gola dla Polonii z tego samego powodu. Dlaczego natomiast nie zaliczył „polonistom” trzeciej bramki, zdobytej w zamieszaniu i tłoku — pozostanie chyba tajemnicą.

Mniejsza jednak o sędziego. Mógł, jak to mówią w sporcie, „mieć zły dzień”. Czym jednak wytłumaczyć, że nieudolny sędziowie są nazywani na poważnie (bo decydujące o spadku mecze? Czyżby zabrakło w Lidze arbitrow, stojących na wysokości zadania?.. Jeżeli tak, to trzeba czempredziej szkolić nowych. Może wyrobią się z czasem na lepszych, niż „współcześni”...

PRZEBIEG KRWAWEJ WALKI

Mecz rozpoczął w żywiołowym tempie. Większość ostрых ataków przeprowadza Polonia, ale napad jej (z Kullą na prawym skrzydle i Jaźnickim na prawym łączniku) nie może się zdobyć na celny strzał. Wypady Cracovii są rzadsze, ale precyzyjniejsze.

Podczas jednego z nich (21 min.) prawoskrzydłowy gości, stojąc na „spalonej” pozycji, dostaje piłkę, z którą ucieka wzdłuż linii. Potem oddaje centrę,

przejętą przez kierownika ataku Cracovii, Korbasa, również stojącego na „outside'zie”. Ten ostatni z bliskiej odległości strzela bezapelacyjnie i — Cracovia prowadzi 1:0.

Polonia marnuje z kolei dwie „murowane” sytuacje. Winowajcą jest tu Jaźnicki, który stanowczo do roli gracza ligowego jeszcze nie dorósł. Po tych niesławnych wyczynach zamienia on pozycje z Kullą, atak Polonii wskazuje nie tylko skuje przez to na spoistości.

Po przerwie tempo zawodów spada. W szeregi zdeprymowanych gospodarzy wkrada się jeszcze większe bezhołowie. Cracovia, prowadząc 1:0, zaczyna odrazu grać „na czas”, co nie uchodzi uwadze szowinistycznej publiczności.

Stopniowo walka staje się coraz bezwzględniejsza, a zawodnicy obu drużyn prześcigają się w brutalności. „Polonisci” „łazią” po boisku, jak błędne owce, nie fatygując się do piłek, które nie przychodzą im pod nogi (Kisieliński, Nawrot, Jaźnicki, Odrowąż).

Więcej z boiska nudę nieoczekiwanie przerywa nagły przebieg Kisielińskiego (22 min.). Lewoskrzydłowy Polonii przeprowadza piłkę bliżej bramki, a potem przesyła do Nawrota, na środek ataku. W tym momencie bramkarz Cracovii decyduje się na wybieg. Nawrot mija go jednak z maestrią, leciutko umieszczając piłkę w pustej siatce.

Publiczność wita wyrównanie ogłuszającym rykiem. Kilka tysięcy gardzieli dopinguje teraz „polonistów”, którzy budzą się z letargu.

Idzie teraz na gola Cracovii atak za atakiem. Goście bronią się jednak zawzięcie i to w sposób niezbyt rycerski. Ten „styl” walki odpowiada również głośnym „polonistom”, „trup” kładzie się więc gęsto, a gracze z wolna pokrywają się... krwią (Nawrot, Kulla). Poszkodowani nie pozostają zresztą nikomu dłużni, przy pierwszej sposobności kwitując się „przyjaciółom” spod wrogiego sztandaru.

UZNANE I NIEUZNANE BRAMKI

W tym czasie zdarzają się właśnie dwa wypadki nieuznania bramek, zdobytych przez Polonię. Doprowadza to drugą i widzów do wielkiego „rozgoryczenia”...

Wśród coraz częstszych awantur na boisku wśród przeraźliwych gwizdów galei i szarż gorętszych widzów na sędziego — pada niespodziewanie gol dla Cracovii, zepchniętej wówczas do defensywy. Zdobywa go znów Korbas i znów ze „spalonego”. Sędzia, niestety, nie widzi tego i bramkę uznaje. W ten sposób Cracovia po raz drugi uzyskuje prowadzenie (32 min.) tym razem na 13 minut przed końcem zawodów.

Ale już w dwie minuty później Kulla daleką bombą zdobywa wyrównanie. Stan 2:2 — pozostaje już bez zmiany. Brutalny mecz kończy się wynikiem nierozstrzygniętym, przy którym obie drużyny zdobywają po jednym punkcie.

Ogólne zdziwienie wywołał fakt, iż sędzia, mimo kilkakrotnego przerywania meczu, czasu straconego na targi, awantury i przywracanie do życia żywych trupów — nie odliczył.



KALENDARZYK

Pniedziałek: Ścięcie głowy św. Jana Chrzc.
Wschód słońca 4,41, zachód 18,34.
Wschód księżna 10,13 zachód 20,14.
Wtorek: Róży Lim. P.

PIM o pogodzie

Przewidywany przebieg pogody w dniu 29 bm.: ranek chmurny i miejscami mglisty. W ciągu dnia rozpozodnieca, postępujące od zachodu kraju. W dzieńnienca wschodnich miejscami zanikające deszcze. Temperatura do 25 st. Stabe wiatry z kierunków zachodnich.

Mistrzostwo Europy środkowej

przypadło polskim raketom

dzięki remisowemu spotkaniu z Czechosłowacją

W niedzielę zakończył się w Zlinie (Czechosłowacja) mecz tenisowy między Polską a Czechosłowacją. Drużyna polska osiągnęła na obcym gruncie wynik 3:3, z silną drużyną Czechosłowacji, zdobywając w ten sposób pierwszy puchar i mistrzostwo środkowej Europy. (W ta belki pucharu Polska zajęła pierwsze miejsce z 9 punktami, przed Czechosłowacją 8 pkt., Węgrami, Jugosławią, Włochami i Austrią).

Sukces Polski wywołał w czechosłowackich kołach sportowych i w prasie czechkiej niemiłe rozczarowanie, gdyż na ogół liczone się z łatwym zwycięstwem nad Polską, nawet w stosunku 6:0.

Zarówno sobotnie, jak i przede wszystkim niedzielne spotkania odbywały się w warunkach zupełnie nienormalnych. Na stadionie piłkarskim, łączącym tu obok kortu, odbywało się równocześnie święto sportowe młodzieży. Przez cały czas zawodów tłumy wśród gwaru i okrzyków ze śpiewem i orkiestrą ciągnęły wzdłuż kortów na stadion, co oczywiście nie wpłynęło na wytworzenie atmosfery skupienia.

Zwłaszcza w czasie niedzielnego spotkania między Spychalą a Caską, gdzie każda piłka decydowała o wyniku całego meczu, ustawiczne krzyki i gwar wyrażały od obu graczy wyjątkowej odporności nerwowej. Głos sędziego ginął w pełni w ogólnym hałasie. W kołach polskich wyrażano zdziwienie, że organizatorzy, podejmując się urządzenia tak poważnej imprezy, nie potrafili uniknąć dużych niedociągnięć organizacyjnych.

W niedzielę trybuny na kortach były szczelnie zapełnione.

W pierwszym spotkaniu w grze podwójnej para czeska, Hecht — Drobny, pokonała parę polską, Baworowski — Tłoczyński, w stosunku 3:6, 6:1, 6:2, 6:4. Para polska wykazała brak zgrania i wzajemnego zrozumienia jakkolwiek grała z ambicją.

W następnym spotkaniu Spychała nie oczekiwano pokonała Caskę 2:6, 4:6, 7:5, 7:5, 6:0. Mecz miał przebieg niezwykle dramatyczny. W trzecim secie Caska prowadziła 5:2 i 30:0, ale Spychała zaczął grać bezbłędnie i pięknymi piłkami z głębi kortu potrafił rozstrzygnąć seta na swoją korzyść w stosunku 7:5.

Identyczna sytuacja powtórzyła się w secie czwartym, kiedy ze stanu 5:2 dla

Jędrzejowska wicemistrzynią U. S. A.

W GRZE PODWOJNEJ

W Bostonie odbył się finał mistrzostw tenisowych Ameryki w grze podwójnej para polsko - francuska, Jędrzejowska — Mathieu, przegrała z parą amerykańską Marble — Fabyan 8:6, 4:6, 3:0. Przyczyną porażki była przede wszystkim słaba gra Mathieu.

W grze podwójnej panów mistrzostwo zdobyła para Budge — Mako (zwycięzcy Wimbledonu), bijąc stosunkowo łatwo parę australijską Quist — Bromwich 6:3, 6:2, 6:1.

Warto zaznaczyć, że jest to pierwsza porażka pary australijskiej w ostatnich dwóch latach.

Walki w przedsonku Ligi

Union-Touring uległ Garbarni, a PKS. — Śląskowi

W niedzielę rozpoczęły się w Polsce finałowe rozgrywki o wejście do Ligi. Do rozgrywek tych zakwalifikowały się 4 drużyny: krakowska Garbarna, łódzki Union - Touring, Śląsk z Świętochłowic i PKS z Łucka.

— W Krakowie w pierwszym meczu Garbarna pokonała Union-Touring 2:1 (1:0). Gra była mało interesująca, na dość niskim poziomie, prowadzona w dodatku zbyt ostro.

Prowadzenie dla Garbarni zdobył Skóra w 37-ej minucie pierwszej połowy z rzutu karnego, podyktowanego za wątpliwy faul.

Po przerwie w 3-ej minucie zniesiono z boiska bramkarza Garbarni, Wojciechowskiego, który został przez jednego z zawodników łódzkiej kopnięty w udo i doznał krwotoku wewnętrznego. Pogrzebowie przewiozło Wojciechowskiego do szpitala, a miejsce jego w bramce zajął

Cascki, Spychała ponownie potrafił wyrównać, a następnie wygrać seta.

W piątym, decydującym secie, złamanym psychicznie Czech uległ bez walki w stosunku 0:6.

Z tą chwilą lisy pucharu zostały już przesądzone, ponieważ Polska uzyskała 3 punkty, co w ostatecznej punktacji musiałoby dać remis.

Z tego m. in. względu ostatniego spotkania pomiędzy Hechtem a Tłoczyńskim nie dokończono.

Pierwszego seta przegrał Tłoczyński 3:6, następnego zaś wygrał 6:4. Oddał jednak trzeciego znów w stosunku 4:6. Przy tym stanie setów przerwano mecz, z powodu zapadających ciemności. Ponieważ Polska zrezygnowała z dalszej gry, zwycięstwo przyznano Hechtowi.

W rozmowie z korespondentem PAT kapitan drużyny polskiej, radca Olchowicz podkreślił, że dzisiejszy sukces ze względu na warunki, w jakich mecz się rozgrywał, jak i ze względu na fakt że osiągnięto go z silnym zespołem czechosłowackim, nabiera znaczenia wyjątkowego.

Z zawodników polskich trudno kogoś wyróżnić, ponieważ wszyscy grali niezwykle ambitnie i ofiarnie.

PUCHAR MŁODYCH TENISISTÓW

zdobył Sioda

W niedzielę rozegrane zostały w Warszawie finały turnieju tenisowego o puchar młodych.

W finale gry pojedynczej Sioda (Bydgoszcz) pokonał Olszowskiego (Warszawa) 2:6, 9:7, 6:2.

W finale gry podwójnej para Sioda — Tomaszewski pokonała parę Grabiański — Olszowski 6:3, 6:2.

Po zawodach odbyło się wręczenie nagród i pamiątkowych plakietek.

Tytuły mistrzów kolarskich

W RĘKACH HOLENDRÓW

W niedzielę zakończyły się w Amsterdamie zawody kolarskie o mistrzostwo świata sprinterów amatorów i zawodowców.

Wśród amatorów mistrzostwo świata zdobył Holender van der Vijver, uzyskując na ostatnim 200 metrach czas 12,4. 2) Loatti (Włochy), 3) Derksen (Holandia), 4) Ooms (Holandia).

Wśród zawodowców mistrzostwo świata zdobył również Holender van Vliet, osiągając czas 11,8. Drugie miejsce zajął dotychczasowy mistrz świata Belg Scherrens, przed Niemcem Richterem i Francuzem Gerardinem.

Nauka i Wychowanie

KURSY dla Ręczników Księgowych i pomocników księgowości Związku Księgowych w Polsce — Wykłady (na miejscu w Warszawie) — lub korespondencyjne (w miejscu przebywania). Szczegółowe prospekty bezpłatnie. Warszawa, Zielna 46.

W ogniu ligowym

Ruch triumfuje w „derbach śląskich”

AKS. uległ 2:4 (0:2)

„Derby śląskie”, mecz ligowy Ruch — AKS, zakończył się zwycięstwem Ruchu w stosunku 4:2 (2:0).

Gra była interesująca i stała na dość wysokim poziomie. Zwycięstwo Ruchu było zasłużone. Był on zespołem równiejszym, podczas gdy AKS miał tylko okresy dobrej gry.

W drużynie Ruchu na pierwszy plan wybił się Peterek oraz Wodarz. W drugiej połowie doskonale zagrał również Kruk. Wilmowski wyraźnie się oszczędzał. Najlepszym graczem AKS był Piontek. Należy zaznaczyć, że AKS wystąpił bez Wostala, a Ruch bez Nowakowskiego.

Grę rozpoczyna Ruch, ale przez długi czas nie potrafił przewagi uwidocznić cyfrowo. Dopiero w 36-ej minucie pada pierwsza bramka ze strzału Peterka, z podania Gienzy. W 41-ej minucie Wodarz podwyższa wynik do 2:0.

Po zmianie pół początkowo zaznacza

się przewaga AKS-u, który przez Piontka uzyskał pierwszą bramkę. Ruch dość szybko przechodzi do kontrataku i w 28-ej minucie przez Gienzę zdobywa trzecią bramkę, a w minutę później przez Malcherka — czwartą. Koniec meczu zaznaczył się znowu przewagą AKS a owocem tej przewagi była druga bramka, strzelona przez Piontka.

Widów około 15 000.

Bezbramkowe zawody

ŁKS — Warta

W Łodzi mecz o mistrzostwo Ligi ŁKS — Warta zakończył się wynikiem bezbramkowym.

ŁKS miał lepszą defensywę, podczas gdy Warta była groźniejsza w linii ataku. Obie drużyny grały bardzo ostrożnie, obawiając się widocznie utraty punktów.

Zła passa Warszawianki

Pogoń wygrała we Lwowie 3:0 (2:0)

We Lwowie Pogoń pokonała Warszawiankę 3:0 (2:0).

Zawody nie były ciekawe i przeprowadzone zostały w słabym tempie. Poziomym spotkaniem również pozostawał wiele do życzenia, gdyż obie drużyny grały po prostu swej zwyczajnej formy.

W Warszawie nie brakowało Smoczka i Barana, to też drużyna wypadła blado. Szczególnie kiepsko spisali się obrońcy, a zwłaszcza Martyna, który zawiął w pierwszej połowie obie bramki. Najlepiej stosunkowo grali Świącki, Piryk i Kniola. Warszawianka walczyła przy tym w pierwszej połowie przez 25 minut bez Wasia w pomocy, który po powrocie na boisko w drugiej połowie grał na lewym skrzydle. Również w drugiej połowie w miejsce kontuzjowanego bramkarza Rudnickiego wystąpił Jachimiek. Przez kilka minut w

drugiej połowie nie grał również Martyna, a to z powodu chwilowej kontuzji. Pogoń wystąpiła w pełnym składzie, lecz gra jej poza napadem była bardzo słaba. Szczególnie słabo wypadła obrońca, która zwykle jest najlepszą częścią drużyny.

Przy stanie 0:0 Pogoń nie wykorzystuje rzutu karnego, gdyż strzał Majowskiego broni pewnie Rudnicki. Wkrótce jednak potem Wolanin zdobywa prowadzenie. Drugą bramkę strzela dla Pogoni Zimmer, przy czym gola wyraźnie zawiął Martyna, odbijając łatwą piłkę pod nogi napastnika Pogoni.

Po przerwie gra traci jeszcze więcej na wartości, gdyż Pogoń, mając zapewnione zwycięstwo, wcale się nie wysila. Wynik dnia ustala Lemiszko, wykorzystując rzut karny.

Nowa porażka Śmigłego

Zdecydowane zwycięstwo Wisły 4:1 (1:0)

W Krakowie Wisła pokonała WKS „Smigły” 4:1 (1:0).

Krakowska drużyna górowała nad przeciwnikiem pod każdym względem. Pierwszą bramkę zdobył Filek II z podania Habowskiego w 11-ej minucie.

Po przerwie w 2-ej minucie „Gracz” podwyższa wynik do 2:0 dla Wisły. 8-ma minuta przynosi Wisle trzecią bramkę ze strzału Artura.

Wilkniecie kilkakrotnie inicjują ataki i poważnie zagrażają bramce Wisły. Nie udaje im się jednak zdobyć bramek. W 27-ej minucie sędzia dyktuje rzut karny dla Wisły za faul obrońcy Śmigłego. Karnego strzela Łyko, ale doskonały bramkarz wilnian wspaniale broni.

W 38-ej minucie sędzia dyktuje drugi rzut karny, tym razem przeciwko Wisle

za faul Sitki na Tatusiu. Poszkodowany piłkarz wilniański sam strzela karnego, uzyskując honorowy punkt dla swych barw.

Na minutę przed końcem Wisła zdobywa niespodziewanie czwartą bramkę przez Artura.

W drużynie wilniańskiej wyróżnił się przede wszystkim Czański w bramce, który obronił swą drużynę przed cyfrowo wyższą porażką. Ponadto wyróżnić można obrońców, Bukowskiego w pomocy, oraz Tatusia i Pawłowskiego w ataku.

Wisła grała doskonale we wszystkich liniach. Szczególnie wyróżnić można skrzydłowych, Łyke i Habowskiego, w pomocy — Kotlarczyka i Gierczyńskiego, a w obronie — Szumilasa.

KRONIKA WARSZAWY



NARODOWY: 8 w. „Zielony frak”

NOWY: nieczynny.

LETNI: 8 wiecz. pkt. „Kłopoty Bourrachona”.

POLSKI: Dziś o 8 w. „Subretka”

MAŁY: Dziś o 8 w. „Pani natura” Bira-beau.

MALICKIEJ: 8 15 wiecz. „Na łańceteru” Leone i Brodzińskiego.

KAMERALNY: „Zbyt liczna rodzina” Birabeau.

TEATR „8,15”: „Krysia Leńniczanka” Jarno.

30 PRZEDSTAWIENIE „SUBRETKI”

Na wczorajszym 30-tym przedstawieniu wesołej, pogodnej komedii Deval'a w przekładzie G. Olechowskiego „Subretka”, publiczność Teatru Polskiego bawiła się wybornie, z zapalem oklaskując sztukę oraz znakomitą grę wykonawców ze Stefanią Jarkowską, H. Hałacińską, Bogusławem Samborskim i J. Pichelskim w rolach naczelnych.

„Subretka” będzie grana nadal bez przerwy w tej samej wybornej obsadzie.

Skina

KINO PAR. ŚW. ANDRZEJA, Chłodna 9:

Kino nieczynne.

MIEJSKI: „Za kulisami sławy”.

MIEJSKI pocz. 6, 8, 10
święta 6, 8, 10

ZA KULISAMI SŁAWY

STAN LAUREL
OLIVER HARDY

Sala idealnie chłodna

Ulgowe ważne

ROMA: „Wielki Dzień”

ROMA p. 5, 7, 9.
ceny 1—1.50 zł

BARBARA STANWYCK
PRESTON FOSTER

w filmie

WIELKI DZIEŃ

Reż. JOHN FORD

W przerwach koncerty na organach.
Ostatni dzień.

STUDIO: „La Habanera”

RADIO

PONIEDZIAŁEK, 29 sierpnia.
WARSZAWA I (Raszyn)

6,15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”.
6,20 Muzyka. 6,45 Gimnastyka. 7,00 Dzień
nik poranny. 7,15 Muzyka poranna. 11,57
Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03
Audycja południowa. 15,15 „Wyprawa
po skarby”. 15,30 Skrz. techn. 15,45 Wiad.
gospodarcze. 16,00 Muzyka lekka. 16,45
„W blasku Krzyża Południa”. 17,00 Muzyka
tanczna. W przerwie — Program
na jutro. 18,00 Pogadanka sportowa. 18,10
Karol Maria. 18,30 Pogadanka konkur-
sowa P. R. 18,35 Audycja junacka.
18,45 Młodzieży „Siew” z Krasienia. 19,35
19,35 „Na plaży” — koncert rozrywkowy.
20,45 Dziennik wieczorny. 20,55 Pogadanka
aktualna. 21,00 Audycja dla wsi. 21,10
„Dookoła miłości” — koncert rozrywkowy.
21,50 Wiadomości sportowe. 22,00
Pięć wieków dawnej muzyki. 23,00 Ostatnie
wiadomości dziennika wieczornego
Komunikat meteorologiczny.

WARSZAWA II

13,00 Koncert rozrywkowy. 14,00 Pare
informacji. 14,05 Program na jutro. 14,10
Sonaty. 15,00 Wiadomości sportowe.
15,05 Muzyka tanczna. 17,00 Pogadanka
aktualna. 17,10 Formy twórczości wielkich
kompozytorów. 18,15 Muzyka lekka i
tanczna. 18,30 Arie i pieśni włoskie.
22,00 Utwory Dworzaka. 23,00 „Z pogranicza
muzyki i poezji” — szkic literacki.
23,15 Muzyka lekka i tanczna.

Wtorek, dnia 30 bm.:

WARSZAWA I (Raszyn)

6,15 „Kiedy ranne wstają zorze”. 6,20
Muz. (pl). 6,45 Gimn. 7,00 Dzień por.
7,15 Konc. por. 11,57 Sygnał czasu i hejnał. 12,03
Aud. pol. 15,15 Aud. dla dzieci. 15,35 Przegl.
akt. finans. — gosp. 15,45 Wiad. gosp. 16,00
Konc. salon. 16,45 „Od Tatru do stratosfery”
17,00 Muz. tan. W przerwie progr. na jutro.
18,00 „Zółw” — pogad. 18,10 Konc. solist.
18,45 „Bez tytułu” — fragm. z pow. J. I.
Kraszewskiego. 19,20 Pog. akt. 19,30 Konc.
rozr. W przerwach: 1) „W opieczalni den-

Plaga małych liter

„Należy przede wszystkim pamiętać o tym, że w języku żydowskim nie ma dwóch rodzajów liter: dużych (wersaliki) i małych (tekstowe). Są tylko litery małe” — zaczyna swój świeżo wydany „Samouczek języka żydowskiego” R. Gutenberg.

Są tylko litery małe! Oto najistotniejsza cecha abecadła żydowskiego. Pójdźmy na pryncypalne ulice naszej stolicy, na ul. Nowy Świat i Mar-

szalkowską, zwłaszcza, gdy zapłoną wieczorem neony wielkomięskie, szczególnie na kinach, dancinгах itp. przybytkach, niemal wyłącznie przez Żydów opanowanych.

Z szyldów i neonów — zgrozo! — uśmiechają się do nas szyderczo obyczajem żydowskim, pisane małymi literami nazwy, a nawet nazwiska, jak: „edward szyszko”, „windsor”, „kowsalski — pedture”, „pijalnia-agril”,

Nie Żorawia a Żurawia

Zdarzające się na tabliczkach z numerami policyjnymi wersje pisowni nazwy ulicy „Żurawiej” są wynikiem zmiany pisowni polskie, uchwalonej w 1936 r. przez Polską Akademię Umiejętności w Krakowie Według tej pisowni słowo żurawina i jego pochodne piszą się przez u otwarte, a przed uchwałą Akademii pisano je przez o kreskowane.

Historyczny wywód nazwy „Żurawia” jest następujący: wśród terenu bagniste-

go, zarośniętego jagodami żurawin, zwanego Żorwińcem, płynęła kiedyś rzeczka, która stąd nazywała się Żorawą. Na tym miejscu później przeprowadzono tędy ulicę Żorawia.

Pisownia słowa ulegała zmianom, bo o to pisano ją w 1784 r. — Żorawia, w 1807 r. — Żorawia, w 1832 r. — Żurawia, w 1855 r. — Żorawia, w 1901 r. — Żurawia, w 1912 r. — Żorawia, w 1919 r. tak samo i tak do lat ostatnich.

Mordercy z Gólkowa ujęci

Polworni mordercy 65-letniego kupca ś. p. Edmunda Chrostowskiego z Gólkowa, wpadli w ręce pol. j. Zbrodniarzami są notowani już w kartotekach kryminalnych za kradzieże: 28-letni Stanisław Sadowski ze wsi Julianów pod Gólkowem i 26-letni Maksymilian Rządkowski z pod Nadarzyną. Obaj przebywają obecnie w więzieniu Mokotowskim w Warszawie i wkrótce zasiądą na ławie oskarżonych.

Po przeszło trzech tygodniach poszukiwań, policja otrzymała poufną wiadomość, że mordercy kupca ś. p. Chrostowskiego przebywają w jednej ze wsi pod Nadarzynem. Oddział policji otoczył wieś kordonem i przystąpiono do rewizji poszczególnych domów. W jednej z chałup

zastano dwóch ukrywających się od dłuższego czasu złodziei Stanisława Sadowskiego i Maksymiliana Rządkowskiego. Choć nie byli oni posądzeni o mord, przeprowadzono rewizję, która dała niespodziewany wynik. Znalezione obcęgę, służące do przecinania drutów. Ekspertyza wykazała, że tymi właśnie obcęgami przecięta była siatka w willi ś. p. Chrostowskiego.

Rządkowskiego i Sadowskiego aresztowano i przystąpiono do dalszych badań. Obaj złodzieje stanowczo zapierali się udziału w zbrodni. Nie udało im się jednak wykazać swego „alibi”. Wówczas zrewidowano mieszkanie Sadowskiego we wsi Julianów. W kominie znaleziono skrytkę, w której znajdował się rewolwer. Ruskarczyk stwierdził niezbicie, że z tej właśnie broni padł mordercy strzał. Bandyci przyznali się wówczas do winy. Zabójstwa dokonał Rządkowski w chwili, gdy przebudzony kupiec usiłował schwytać Sadowskiego.

Zakaz używania dźwiękowych sygnałów ostrzegawczych

Zakaz używania sygnałów dźwiękowych ostrzegawczych przez kierowców pojazdów mechanicznych wywołał próby zastąpienia sygnałów dźwiękowych, polegające na zapalaniu reflektorów. Stosowanie jednak tego środka ostrzegawczego nie osiągnęło zamierzonego celu, silne bowiem światła oślepiają przechodniów i prowadzących inne pojazdy, co łatwo może stać się przyczyną nieszczęśliwego wypadku. Dlatego też kierowcy we własnym interesie powinni jak najszybszej zaniechać zapalania silnych świateł w celu ostrzegania, pamiętając o tym, że na terenie m. st. Warszawy dla ostrzegania można stosować migawkowe gaszenie i zapalanie świateł do mijania.

Przekazanie samolotu

Na lotnisku w Warszawie odbyła się uroczystość przekazania samolotu RWD 8 pułkowi lotniczemu. Samolot ten ufundował zarząd Towarzystwa Sosnowieckich Fabryk Rur i Żelaza.

Przepełnienie w pociągach

Kończą się wakacje. Uczniowie już wracają do miast. W pociągach, kursujących z miejscowości lotniskowych panuje wyjątkowo wielki ruch.

Na tle braku miejsc w wagonach dochodzi do scysyj pomiędzy konduktorami a pasażerami, którzy chcą zajmować miejsca w innych klasach pociągu.

Coś nie w porządku jest z naszym taborem kolejowym. Możeby tak zacząć „zbiórki na wagony”. Przecież często koleje odmawia pociągów popularnych (szczególnie narodowcom), a gdy już zgodzi się, to idą „ciężkowce” wagony, jak np. w ub. r. nie pielgrzymkę akademicką do Częstochowy.

Czas najwyższy, by władze kolejowe pomyślały nad zwiększeniem taboru kolejowego.

Dziennik reportera

ZABÓJSTWO W ULRICHOWIE

Wczoraj ok. godz. 22-ej na powracającym z pracy Szymuska oraz jego kolegę w Ulrichowie napadło dwóch nieznanymi na razie sprawców, którzy wszczęli z nimi sprzeczkę. Wkrótce powstała bójka, w czasie której Szymuszek padł nieprzytomny na ziemię. Napastnicy zbiegli. Wezwano lekarza Pogotowia, który stwierdził u Szymuska ranę ciętą prawego policzka i w agonii przewiózł go do szpitala na Czyste, gdzie wkrótce życie zakończył. O zabójstwie powiadomiono posterunek P. P. w Jelonkach, który wszczął energiczne dochodzenie, celem ustalenia sprawców zabójstwa. (a)

SAMOBÓJSTWO

Dziś ok. godz. 11-ej w ogrodzie dzierżawionym przez Jana Jakubowskiego przy ul. Pratułińskiej nr. 22 znaleziono wiszącego na drzewie mężczyznę. Odcięto go i powiadomiono policję, która ustaliła, że popełnił samobójstwo Teofil Szczepny, lat 34, spawacz, zam. przy ul. Tykocińskiej nr. 4. Zwłoki przewieziono do prosektorium. (a)

ŚMIERTELNE ZATRUCIE DENATURATEM

Wczoraj ok. godz. 21-ej na ławce w ogrodzie Saskim patrolujący policjant znalazł leżącego mężczyznę. Myśląc, że śpi, począł go szarpać. Mężczyzna jednak nie dawał oznak życia. Policjant wezwał Pogotowie. Lekarz stwierdził zatrucie denaturatem i nieprzytomnego przewiózł do 12 kom. P. P., gdzie go pozostawiono.

Ok. 2-ej w nocy jeden z posterunkowych udał się, by sprawdzić areszt i znalazł leżącego w areszcie bez życia mężczyznę. Wezwano powtórnie lekarza Pogotowia, który tym razem stwierdził zgon. Dochodzenie ustaliło, że mężczyzną był Jan Baron, l. 34, obecnie bez pracy, mieszkaniec t. zw. „Cyruku”, przy ul. Dzikiej nr. 4. (a)

2-LETNIE DZIECKO SPADŁO Z I-EGO PIĘTRA

Pozostawiona bez opieki 2-letnia Cecylia Tomaszewska, zam. z rodzicami przy ul. Bolesć nr. 5, bawiąc się na parapecie okna, w pewnej chwili przechyliła się i wypadła na bruk podwórza. Wskutek upadku doznała rany tłuczonej głowy oraz szeregu ogólnych potłuczeń. Przybyły lekarz Pogotowia po udzieleniu pomocy przewiózł ją do szpitala Karola i Marii. (a)

KATASTROFY MOTOCYKLOWE

— Na rogu ul. Sękocińskiej i Kaliskiej, wczoraj w południe, wskutek szybkiej jazdy na zakręcie wpadł do rynsztoka z motocyklem 24-letni Ludwik Kowalski, monter (Szczęśliwicka 12). Doznał on potłuczenia rąk i nóg, co stwierdził lekarz w ambulatorium Pogotowia. Motocykl uszkodzony.

— Na ul. Browarnej przed domem nr. 8, wjechał na chodnik i spadł z motocykla, 18-letni Zygmunt Świdorski, (Leszczyńska 9), przy rodzicach. Doznał on ogólnego potłuczenia. Niefortunnego motocyklistę opatrzył na miejscu lekarz Pogotowia i przewiózł do domu. (k)

PSIA PLAGA

W ciągu doby ubiegłej psy pokąsały w różnych punktach miasta 5 osób. Są to: Michał Wenthał, handlarz (Miła 34), Róża Wonięwiczówna, córka handlarza (Ślawniki 41), Danuta Sosnowska, uczennica (Leszno 99), Stefan Świdorski, posterunkowy (maj. Łomna) i Jan Pleskot, robotnik (Szwecka 7). Wszystkim poszanowanym pomocy udzielono w ambulatorium Pogotowia. (k)



Znakomita artystka filmowa, b. łyżwiarka mistrzyni świata — Sonja Henje, podczas przyjęcia, wydanego na jej cześć przez szwedzkich producentów filmowych.